CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

HERRIOT I LORD CECIL O LIDZE NARODÓW

NOWY PREMIER WĘGIERSKI

TYDZIEŃ ROLNICZY

№ 270. WARSZAWA, Piątek 30 września 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kryzys „rozbrojeniowy" w Genewie

HENDERSONOWSKI PROJEKT DEKLARACJI

PARYŻ (PAT). Redaktor dyplomatyczny Havasa uzyskał dziś w sferach miarodajnych w Genewie zapewnienie, że przewodniczący komisji rozbrojeniowej przed opuszczeniem we środę Genewy wręczył członkom prezydjum konferencji projekt deklaracji, jaką zamierza wygłosić po podjęciu przez nich pracy 10 października, o ile w międzyczasie nastąpi porozumienie co do wspólnego tekstu. Ta inicjatywa ma na celu ułatwienie delegatom Rzeszy ponowne wzięcie udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej. Projekt Hendersona przyjmuje jako podstawę dyskusji dla projektowanej konwencji następujące zasady: 1) Niemcy nie powinny zwiększać swoich zbrojeń, 2) inne mocarstwa, silniej od nich uzbrojone, mają przeprowadzić redukcję swoich zbrojeń, 3) równość praw w dziedzinie zbrojeń zostanie uznana formalnie dla wszystkich podpisujących umowę. Projekt deklaracji Hendersona uzyskał podobno aprobatę angielskiego ministra Spraw Zagranicznych Simona, wywołał natomiast ożywiony protest ze strony kilku innych delegacyj.

OBAWY „TIMESA"

LONDYN (PAT). „Times" w artykule wstępnym twierdzi, że konferencji rozbrojeniowej grozi całkowite załamanie, o ile aktualne zagadnienie równouprawnienia nie zostanie rozwiązane. Ani konferencja rozbrojeniowa, ani też Rada Ligi nie stanowią — zdaniem „Times'a" — odpowiedniego organu dla omówienia tak delikatnego zagadnienia w stadjum obecnem. Narazie rokowania winny być prowadzone pomiędzy najbardziej bezpośrednio zainteresowanemi rządami. Pismo wzywa rząd brytyjski, aby wziął na siebie w tej mierze inicjatywę w myśl idei, wyłożonych w deklaracji brytyjskiej. Należy rozdział 5-y Traktatu Wersalskiego zastąpić stosowną konwencją rozbrojeniową. „Times" uprzedza jednak Francję, aby nie oczekiwała od Wielkiej Brytanji nowej dodatkowej gwarancji bezpieczeństwa do tych, jakie już Wielką Brytanję obowiązują. Locarno stanowi maximum zobowiązania, jakie Wielka Brytanja może na siebie nałożyć. Dalej idące zobowiązania mogłyby być odrzucone przez parlament i nie byłyby honorowane przez naród. „Times" domaga się, aby ze strony Francji jak i ze strony Niemiec, poczyniono ustępstwa dla dobra sprawy rozbrojeniowej.

Credo polityczne nowego premiera Węgier

WIEDEŃ (PAT). Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że linja wytyczna polityki zagranicznej nowego rządu pozostanie niezmieniona. Dziennik przytacza fakt, że Goemboes był w lecie 1929 przyjęty przez Mussoliniego. Spotkaniu temu przypisywano w kołach węgierskich wielkie znaczenie. Goemboes sympatyzuje od wielu lat z Jugosławją, gdzie przebywał jako oficer w Zagrzebiu. Program agrarny Goemboesa uważają tu za objaw zbliżenia do sąsiadów, południowo-wschodnich. Wobec Niemiec Goemboes żywi uczucia przyjaźni. Jest on bezwzględnym zwolennikiem wolnego wyboru króla. Korespondent twierdzi, że wszystkie monety, któreby mogły wskazywać na legitymistyczne zamachy stanu, uważane są pod rządami Goemboesa za wykluczone.

Niemcy zaniepokojone paktem rumuńsko-sowieckim

BERLIN (PAT). Z dużem zaniepokojeniem prasa niemiecka donosi o oczekiwanem w najbliższym czasie podpisaniu sowiecko-rumuńskiego paktu o nieagresji. Dzienniki prawicowe podkreślają, że zawarcie tego paktu równać się będzie zamknięciu pierścienia naokoło Niemiec. Paryski korespondent „Germanji" wskazuje, że Francja zmieniła zasadniczo swą politykę wobec Rosji sowieckiej". Nie jest tajemnicą, że rząd Herriota pragnie gospodarczego i politycznego porozumienia z Rosją i że w tym kierunku dokonał on już daleko idących posunięć.

HITLEROWCY AWANTURUJĄ SIĘ W WIEDNIU

WIEDEŃ (PAT). Zjazd narodowo-socjalistyczny został otwarty wczoraj wieczorem zgromadzeniem, na którem przemówił b. poseł narodowo-socjalistyczny do Reichstagu Strasser. Spokój nie został zakłócony.

Dzienniki dzisiejsze stwierdzają, że w ciągu dnia wczorajszego, zwłaszcza w godzinach wieczornych, doszło w różnych punktach miasta do bójek między narodowymi socjalistami a członkami Schutzbundu i komunistami. Pewna ilość osób odniosła obrażenia.

Umundurowani członkowie Schutzbundu wyszli wczoraj masowo na ulicę i odbywali demonstracyjne spacery. To samo uczynili też i narodowi socjaliści. Policja aresztowała około 50 osób. Większe zbiegowisko wywołane zostało wczoraj w dzielnicy Mariahilfe. Tłum usiłował zdemolować wystawy sklepowe, czemu jednak przeszkodziła policja. W innych dzielnicach Wiednia panował zupełny spokój.

Ze względu na święta żydowskie, policja zarządziła w dzielnicy Mariahilfe ostre pogotowie.

UROCZYSTOŚCI KATALOŃSKIE

BARCELONA (PAT). W Barcelonie jako w stolicy Katalonji, odbyło się uroczyste spotkanie obu prezydentów. Prezydent republiki Azana, przybyły w asyście parlamentarzystów hiszpańskich i osobistości ze świata politycznego i dziennikarzy, wręczył oficjalnie autonomiczny statut prezydentowi Katalonji Macii. Przyjęcie, jakiego doznał Azana w dowód wdzięczności ludu katalońskiego było entuzjastyczne.

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Dziś przed południem p. Prezydent Rzplitej przyjął delegację m. Łowicza z burmistrzem Michalskim na czele. Delegacja z okazji nadania szkole powszechnej w Łowiczu imienia p. Prezydenta Mościckiego złożyła adres dziękczynny.

Popołudniu p. Prezydent przyjmie delegację Zjazdu Fizyków z prof. Wolskim na czele.

PO ODBIÓR NAGRÓD Ś. P. POR. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY

Dziś o godz. 10.45 rano wystartował na aparacie RWD 5 do Berlina sekr. Aeroklubu Rzplitej, mjr. Kwieciński, celem odbioru zdobytych przez ś. p. por. Żwirkę i ś. p. inż. Wigurę nagród w tegorocznym Challenge'u.

Przy tej okazji, mjr. Kwieciński złoży lotnictwu niemieckiemu podziękowanie za żywe współczucie, okazane po tragicznym wypadku w Cierlicku Dolnem.

MAC DONALD U KRÓLA

LONDYN (PAT). Para królewska powróciła z Balmoral do Londynu. Król przyjął dziś na dłuższej audjencji MacDonalda.

ON NIE POWRÓCI...

BERLIN (PAT). Powołując się na źródła miarodajne, prasa niemiecka utrzymuje, że min. Neurath nie powróci do Genewy dopóki postulaty niemieckie w sprawie równouprawnienia zbrojeń nie zostaną przez mocarstwa uznane.

ROKOWANIA HANDLOWE BELGIJSKO-NIEMIECKIE

BERLIN (PAT). Wczoraj wieczorem wyjechała do Brukseli komisja rządowa, mająca przeprowadzić z rządem belgijskim rokowania w sprawie kontyngentowania importu rolniczego do Niemiec. Komisja odwiedzi następnie stolice Holandji, Danji, Francji i Włoch. Z państwami temi Niemcy pozostają w stosunkach traktatowych i bez ich zezwolenia, względnie wypowiedzenia traktatów handlowych nie mogą wprowadzić w życie uchwalonych zarządzeń kontyngentowych.

MOWA STALINA

MOSKWA (PAT). Wczoraj późnym wieczorem na posiedzeniu centralnego komitetu partji komunistycznej, wygłosił mowę Stalin. Mowa ta nie została opublikowana w dzisiejszej prasie, jak również nie podano samego faktu jej wygłoszenia. Jak słychać, mowa Stalina zawierała doniosłe wskazania programowe.

„BEZBOŻNICTWO" NIE ODNOSI SKUTKU

MOSKWA (PAT). Nastroje religijne w Sowietach nieustannie wzrastają. Gazeta „Bezbożnik" donosi, że w Brailowie (w okolicach Zmerynki — okr. winnicki) dotychczas istnieje żeński klasztor prawosławny, w którym przebywa 120 zakonnic. W święta przybywa do klasztoru z okolicznych wsi wielu pielgrzymów, wśród nich sporo młodzieży.

Obok klasztoru znajduje się czynny kościół katolicki. „Bezbożnik" uskarża się, że w rejonie żmeryńskim nie ma obecnie ani jednej „jaczejki" „związku wojujących bezbożników", a jedyne kółko związku rozpadło się.

Pismo oburza się na miejscowych komunistów, którzy oświadczają, że „klasztor im nie przeszkadza", przyczem nawołuje do zastosowania represyj wobec mniszek, popów i księży, prowadzących rzekomo antysowiecką agitację.

REKONSTRUKCJA RZĄDU W ANGLJI

Na ustąpienie liberalnych ministrów koalicyjnego rządu angielskiego zanosiło się oddawna. Niechętnie połykali oni dotychczas pigułki celne, sprzeczne z ich zasadami wolnohandlowemi. Godzili się jednak dotychczas na pozostanie w rządzie, mimo otwartej opozycji przeciwko nowym ustawom celnym, pod wyraźnym warunkiem, że nowe cła importowe będą miały jedynie charakter przejściowy, i że zostaną zniesione z chwilą poprawy sytuacji gospodarczej, względnie z chwilą, gdy rząd się „przekona" o „szkodliwości" tego „eksperymentu". Sytuacja ministrów, którzy na plenum parlamentu głosowali przeciwko ustawom, wniesionym przez rząd na podstawie uchwały większości Rady Ministrów, była od początku paradoksalną. Niemniej przez pewien czas Anglicy byli dość dumni z tego nowego precedensu w dziejach rządów parlamentarnych, nazwanego „agree to disagree" (zgoda na niezgodę). W dodatku starano się osłodzić te „pigułki" ministrom liberałom, tłumacząc im, że przecież głównym celem nowych ceł angielskich jest zmuszenie pozostałych państw, dotkniętych prohibicją angielską, do obniżenia czy też zniesienia własnych barjer celnych dla uzyskania analogicznych koncesyj ze strony Anglji.

Wyniki konferencji w Ottawie dopełniły jednak czary niezadowolenia ministrów liberałów; rząd angielski zgodził się tam bowiem na regulowanie polityki celnej tylko w porozumieniu z rządami dominjów, którym przyznano specjalne przywileje, zmierzające wyraźnie w kierunku odgrodzenia wspólnego rynku międzyimperjalnego od współzawodnictwa innych państw. Ponieważ uchwały ottawskie obowiązują (w razie ratyfikacji) w ciągu pięciu lat, więc wiążą one rząd angielski na czas określony i dość długi, co sprzeczne jest z tymczasowym charakterem ustaw celnych.

Tego już było zawiele dla liberałów. Mimo nalegań króla i premjera MacDonalda, ulegli oni wreszcie sugestjom Lloyd George'a. Niema jednak narazie mowy o jakiemkolwiek ponownem połączeniu się podtrzymującej ustępujących ministrów grupy liberalnej z Lloyd-George'istami. Nikogo zaś do opozycji nie pociągnie ustąpienie „labourzysty narodowego", niedawno upieczonego lorda min. Snowdena, gdyż wśród labourzystów prorządowych zasada wolnego handlu tak samo nie jest dogmatem partyjnym, jak i wśród opozycji socjalistycznej.

Wbrew początkowym obawom dymisja sirów Herberta Samuela i Archibalda Sinclair'a nie pociągnęła za sobą ustąpienia ministrów „narodowo-liberalnych" z pod znaku ministra Spr. Zagr. Simona. Najwybitniejszym ich przedstawicielem w rządzie jest właśnie minister handlu Runciman, autor i zawzięty obrońca ustaw celnych. Chcąc więc zapewnić gabinetowi nadal charakter „koalicji narodowej" premjer łatwo mógł sięgnąć do grupy Simona. Charakter „narodowy" zapewnia przecież rządowi ów ogromny autorytet ponadpartyjny, któremu w tak znacznym stopniu zawdzięcza swoje wielkie sukcesy w dziedzinie sanacji finansowej i gospodarczej. Konserwatyści, bynajmniej nie życzą sobie brać na swe barki wyłącznej odpowiedzialności. MacDonald jest zdecydowany pozostać nadal szefem rządu i nie chce oczywiście być więźniem w ręku konserwatystów. Wśród olbrzymiej zaś większości „narodowej" parlamentu konserwatyści mają tak druzgocącą przewagę, iż i tak niemal wszystkie swoje postulaty mogą przeprowadzić. Przejście do opozycji nawet wszystkich liberałów nie zmieniłoby sytuacji, gdyż rząd w takim wypadku miałby znaczną przewagę. W takich więc warunkach „przesilenie" sprowadza się do dość skromnych rozmiarów.

Na miejsce ustępujących ministrów król niezwłocznie mianował nowych. Liberałowie „narodowi" zorganizowali bankiet, na którym minister Runciman wśród powszechnych oklasków oświadczył: „Nie jesteśmy zdrajcami; pozostaniemy na stanowiskach i będziemy popierali Mac Donalda". Była to wymowna demonstracja solidarności. Premjer MacDonald ogłosił w imieniu swojem i swoich kolegów labourzystów-narodowych, Thomasa i Sankeya, pozostających w gabinecie, oświadczenie, podkreślające konieczność kontynuowania polityki nieliczącej się z interesami stronnictw, która była podstawowem hasłem w chwili powstania rządu narodowego, „nadal obowiązującego" do chwili spełnienia jego zadania, m. in. do chwili realizacji protokółu lozańskiego i odbycia się światowej konferencji gospodarczej.

Ustępujący ministrowie liberalni, uzasadnili swoje stanowisko obszernie w liście do premjera Mac Donalda. Uważają oni protokół konferencji w Ottawie niemal za naruszenie konstytucji, bo odbierająca parlamentowi angielskiemu prawo obniżenia ceł poniżej 10% bez zgody dominjów. Bolesnem było zapewne dla premjera ustąpienie tak bliskiego mu ministra spraw wewnętrznych sir Herberta Samuela. Najboleśniej jednak odczuł on ustąpienie jednej z największych indywidualności współczesnej Anglji, lorda Snowden, wiernego swojego kolegi z rządu socjalistycznego i z tyloletniej wspólnej pracy. Lord Snowden wystosował do premjera list, zarzucając mu prowadzenie „polityki katastrofalnej dla dobrobytu kraju, szkodliwej dla jedności Imperjum i pełnej niebezpieczeństw dla stosunków międzynarodowych Wielkiej Brytanji". Zdaniem jego „wyjątkowa sytuacja przestała istnieć", zaś polityka celna, spowodowana „całkowitem oddaniem się (rządu) konserwatystom", poniosła fiasko (?!), przyczem Snowden powołuje się na wzrost bezrobocia, kurczenie się handlu i represje celne zagranicy.

Rażąca przesada tych zarzutów jest oczywistą. Rozumiemy to doskonale i w Polsce, gdzie wbrew najszczerszym swoim przekonaniom liberalno-gospodarczym zmuszeni jesteśmy bronić się wobec rozszalałej wszędzie wojny celnej za własnemi zasiekami celnemi. Daniem przykładu rozbrojenia nikt jeszcze wojny nie wygrał. Tylko porozumienie międzynarodowe może doprowadzić do likwidacji prohibicjonizmu celnego. W zrozumieniu MacDonalda, Ottawa miała być właśnie pierwszym w tym kierunku krokiem. Lepiej od liberałów rozumie to nawet większość opozycyjnych socjalistów angielskich, którzy tej polityki bynajmniej skrajnie nie zwalczają.

Jakkolwiekbądź, mimo ustąpienia tylu wybitnych polityków, rząd MacDonalda zachował w pełni swój charakter rządu koncentracji narodowej, ponad partyjnej i z nieosłabionym autorytetem będzie mógł nadal walczyć o przezwyciężenie ogromu trudności, piętrzących się we wszystkich dziedzinach polityki brytyjskiej.

* *

Rekonstrukcja rządu angielskiego została wczoraj ukończona. Zamianowano pięciu podsekretarzy stanu, w tem dwóch liberałów i trzech konserwatystów. Znany liberał Hore Belisk'a został tylko przesunięty z jednego ministerjum do drugiego.

Stanowisko lorda pieczęci prywatnej, opróżnione przez Snowdena, nie zostało obsadzone. Funkcje jego sprawować będzie wicepremjer Baldwin, wódz konserwatystów. Żaden nowy labourzysta narodowy nie wszedł do rządu. Próba MacDonalda wprowadzenia do gabinetu liberalnych lordów Allena i De La Warr rozbiła się o zastrzeżenia konserwatystów.

A. R.

Ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej

Wczoraj wieczorem, jako w dniu imienin ś. p. Michaliny Mościckiej, w Teatrze Wielkim odbyła się akademja ku czci ś. p. Pani Prezydentowej. W uroczystości tej wzięli udział członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego Pana Prezydenta Rzplitej, marszałkowie Senatu i Sejmu, nuncjusz Marmaggi, ministrowie, p. prezes Sławek, woj. Jaroszewicz i w. in. Na akademję przybyła również p. marszałkowa Piłsudska oraz minister Jan Piłsudski. Salę wypełnili przedstawiciele organizacyj społecznych: delegacje licznych organizacyj kobiet, organizacyj młodzieży. Na podjum ustawiono portret zmarłej; przed portretem stanął oddział przysposobienia kobiet do obrony kraju ze sztandarem oraz oddział harcerek.

Akademję zagaiła posłanka Moraczewska. Z kolei posłanka Jaworska odtworzyła wierną służbę zmarłej dla Ojczyzny, począwszy od czasów studenckich, służbę, która ś. p. Michalinę Mościcką, cichą i dobrą kobietę, przeistoczyła na rewolucjonistkę, a potem na najczynniejszą działaczkę społeczną w okresie Jej najintensywniejszej trzynastoletniej pracy we Lwowie. Posłanka Jaworska podkreśliła wielkie zalety duchowe zmarłej: gorące serce, takt i umiar, zalety, wypływające z siły ducha, a może i z tych dni nędzy i pracy sprawie robotniczej na wygnaniu w Anglji. „Młode pokolenie na Jej wzorze zaprawiać się winno do służby dla ojczyzny".

Orkiestra pod dyrekcją dyrektora Fitelberga odegrała marsz żałobny Paderewskiego, a p. Żmigród-Fedyczkowska odśpiewała wraz z chórem „La Vergine degli Angeli"— Verdiego oraz „ Inflammatus" Rossiniego.

* * *

Z Krakowa, Poznania, Lublina, Częstochowy, Łucka, Wilna i wielu innych miejscowości donoszą nam o uroczystych obchodach ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej.

* *

Wczoraj również w 7-io klasowej szkole powszechnej Nr 42 odbyła się uroczystość nadania tej szkole imienia Michaliny Mościckiej.

W sali rekreacyjnej gmachu szkoły zebrały się delegacje ze sztandarami poszczególnych szkół powszechnych żeńskich oraz uczennice szkoły, tworząc barwny szpaler po obu stronach sali. Pośrodku zajęli miejsca: szef Kancelarji Cywilnej p. Hełczyński i zastępca szefa Gabinetu Wojskowego mjr. Jurgielewicz, przedstawiciele min. W. R. i O. P. władz administracyjnych i komunalnych, Rady Szkolnej m. st. Warszawy, Opieki Szkolnej, weterani 1863 r. oraz zaproszeni goście. Po odśpiewaniu przez chór szkolny hymnu narodowego posłanka Praussowa w imieniu Rady Szkolnej m. st. Warszawy wygłosiła przemówienie, w którem podkreśliła znaczenie dzisiejszej uroczystości, nadania szkole imienia Michaliny Mościckiej, a zwracając się do dziatwy szkolnej wskazała jej, by w pracy swej zawsze szła śladami tej wielkiej obywatelki polskiej, która całe swe życie oddała wiernej służbie Ojczyźnie. Następnie imieniem p. ministra W. R. i O. P. przemawiał dyr. dep. Mendys. W dalszym ciągu przemawiali imieniem prezydenta m. st. Warszawy nacz. Turowicz, starosta Lichtenstein i in.

W czasie uroczystości chór szkolny wykonał kilka pieśni, a uczennice szkoły deklamowały kilka utworów poetyckich.

Głosy i odgłosy

OBÓZ WIELKIEJ POLSKI

Decyzja ministerjum Spraw Wewnętrznych, rozwiązująca na terenie województwa pomorskiego organizację „Obozu Wielkiej Polski" — wywołała zrozumiałe zainteresowanie w opinji publicznej. Pisma „narodowe" bronią oczywiście swojej organizacji, nie znajdując jednak dość przekonywujących argumentów. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Obóz Wielkiej Polski w swej namiętnej, nie przebierającej w środkach działalności antyrządowej, przekracza często granice lojalności, obowiązującej każdą organizację społeczną wobec władz państwowych. Nie rozróżniano tam zupełnie, co jest walką z rządem, a co wystąpieniem antypaństwowem.

Lwowskie *„Słowo Polskie"*, patrząc zbliska na działalność „Obwiepolu", snuje następujące komentarze.

Decyzja władz rządowych wywarła wielkie wrażenie, tembardziej, że zbiegła się z decyzją, likwidującą antypaństwową działalność ukraińsko - komunistycznej partji „Selrobu". Ta równorzędność w stosunku do środowisk, rozsadzających swą działalnością ramy państwowe, świadczy wymownie o energji rządu, który objektywnie usuwa wszelkie szkodnictwo antypaństwowe, z jakiejkolwiek ono strony zagraża dobru Państwa.

...na płaszczyźnie O. W. P., skupiła się grupa „młodych", przejęta hasłami, rzuconemi przez p. Dmowskiego, a z biegiem czasu czyniąca słabe usiłowania skrystalizowania własnego oblicza ideowego, odpowiadającego wzorcom hitlerowskim i uniezależnienia się od starszych endeków. Grupie młodych nie udało się ani jedno, ani drugie. Polskiego ruchu „hitlerowskiego" nie wytworzyła, zapoznając czynniki społeczne, silną rolę odgrywające w rozwoju społecznie-rewolucyjnego, „socjalistycznego" obozu Hitlera w Niemczech; od endecji zaś nie miała odwagi się oderwać, pozostając w szeregach przetworzonego z pocz. 1929 r. stronnictwa niby-narodowego, gdzie uzyskała pewną autonomję. Jej udział w ruchu został przez starszych endeków sprowadzony do roli tworzenia bojówek politycznych, które mogłyby odegrać rolę w razie ostrych konfliktów i zaburzeń, spodziewanych w owym okresie (konflikt Rządu z sejmem).

Wyraziło się to w formach organizacyjnych „Obwiepolu", gdzie ustanowiono we wszystkich komórkach or-

Powrót Premiera

Premjer Prystor, który spędza krótki urlop wypoczynkowy w Druskienikach, powraca do Warszawy i w poniedziałek dn. 3-go października r. b. obejmie urzędowanie.

ganizacyjnych władzę jednostkową, pochodzącą z nominacji; stworzono więc organizację typu wojskowego, stosującą specjalny system pracy konspiracyjnej, stawiający ją w wyraźnej kolizji do władz administracyjnych i bronionego przez nie ładu społeczno-państwowego. Działalność taka rozwinęła się zwłaszcza na terenie województwa pomorskiego, opierając się tam na elementach, niewyrobionych narodowo i państwowo. Szerzenie niepokoju, wywoływanie ekscesów i zaburzeń, kolportowanie nielegalnych ulotek, znieważanie osób, zajmujących czołowe stanowiska w państwie, oto pasmo działalności O. W. P., pociągające za sobą szereg jednostkowych wyroków sądowych. Kary te nie powstrzymały jednak O. W. P. od dalszej akcji, która zmusiła wreszcie władze O. W. P. do zawieszenia działalności na obszarze województwa pomorskiego. Każdy obywatel, posiadający choćby słabą świadomość narodowo-państwową, zrozumie bowiem, że praktyka, stosowana przez O. W. P., jest właśnie na terenie województwa pomorskiego, zagrożonym przez propagandę niemiecką, jak najbardziej szkodliwa i godna stanowczego potępienia.

Błogosławieństwo Ojca Św. dla b. więźniów bolszewickich

Z okazji przyjazdu z Rosji byłych więźniów politycznych, którzy w drodze wymiany wrócili do Polski, Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI za pośrednictwem JE. ks. Nuncjusza Apostolskiego, przesłał Swe błogosławieństwo apostolskie wszystkim tym, którzy wzięli udział w przeprowadzeniu niezmiernie trudnej i skomplikowanej wymiany więźniów.

Jednocześnie Jego Świątobliwość przesłał z serca ojcowskie błogosławieństwo każdemu z osobna z przybyłych więźniów i ich rodzinom w tej myśli, by to błogosławieństwo przyniosło im ulgę po przebytych cierpieniach i stało się zapowiedzią szczególniejszej Bożej pomocy zarówno w pierwszych chwilach odzyskania wolności, jak i w pracach, jakie ich czekają w przyszłości; kapłanom zaś błogosławi na trudy, które podejmą dla chwały Bożej i zbawienia dusz w swem świętem posłannictwie.

„Tak długo dzban wodę nosi..."

„Gazecie Warszawskiej" dziś się nie udało. Na pierwszej stronie, pod wielkim tytułem, zamieściła wiadomość o zwołaniu sesji Sejmu i Senatu... na jutro. Aby nie było wątpliwości napisano: „czwartkowy „Monitor Polski" ogłasza zarządzenie" i t. d. — dodano do tego sążnisty komentarz i sensacja gotowa.

Tymczasem okazało się, że wszystko od a do z jest wielką gafią. „Monitor Polski" żadnego zarządzenia o zwołaniu sesji nie ogłaszał, a termin zwołania sesji nie jest nawet w przybliżeniu określony. Poczciwi czytelnicy „Gazety Warszawskiej" będą mieli jutro pismo niemile rozczarowanie, gdy się dowiedzą, że ich własne pismo nabiera, przedrukowując wiadomości z „Monitora" chyba zeszłorocznego.

W każdym razie przynajmniej wiadomości pierwszorzędnego znaczenia politycznego powinny być należycie sprawdzone zanim się je ogłasza.

Tym razem taktyka publikowania mało prawdopodobnych lub całkowicie zmyślonych wersyj, zawsze obszernie i złośliwie komentowanych, lecz nigdy niesprawdzanych, zemściła się.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Obrady Ligi Narodów

HERRIOT I LORD CECIL W OBRONIE LIGI

Na plenarnem posiedzeniu L. N. Herriot przemawiał w obronie Ligi przed wzrastającą krytyką jej działalności, o której wyraził się z wielkiem uznaniem. Francja zdecydowana jest przyczynić się, wbrew piętrzącym się trudnościom, do opracowania międzynarodowego kodeksu pokoju.

Dla Francji każdy pakt jest prawem. W dalszym ciągu podkreślił Herriot znaczenie konferencji w Lozannie i Stresie, które bez L. N. nie doprowadziłyby do żadnych rezultatów. Liga powinna dążyć do ograniczenia, a nawet usunięcia wszelkiej tajnej dyplomacji i zrównania wszystkich mocarstw, nie dopuszczając do żadnej hegemonji. Pewne trudności dla L. N. wzrosnąć muszą w dalszym ciągu z racji różnorodności jej zadań. Francja jednak wierzy w Ligę, która wprawdzie nie usunęła gwałtu, ale daje prawne środki do łagodzenia konfliktów.

Mowa Herriota przyjęta została żywemi oklaskami.

Następnie lord Cecil wystąpił przeciw szaleńcom, którzy pragną zniszczyć Ligę Narodów. Trudności obecne nie stanowią podstaw do wyrażania niewiary w skuteczność mechanizmu Ligi, który z czasem da wspaniałe rezultaty. W konflikcie boliwijsko-paragwajskim i japońsko-chińskim źródłem trudności było nieprzestrzeganie przepisów paktu. Lord Cecil sądzi — nie chcąc nikogo krytykować, że spór skończyłby się automatycznie, gdyby polityka obu państw opierała się całkowicie na zasadach paktu. Przestrzegł on przed niebezpieczeństwem fiasca prac konferencji rozbrojeniowej.

Wreszcie delegat Włoch Aloisi przypomniał wytyczne polityki włoskiej w Lidze Narodów, kładąc nacisk na postulat obniżenia zbrojeń, zrównania potencjału wojskowego państw, jak również na konieczność współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej.

Nieobecność delegata Niemiec w tej manifestacji mocarstw na rzecz Ligi i pokoju wywołała powszechną krytykę.

HERRIOT A ROKOWANIA SOWIECKO - RUMUŃSKIE

Herriot odbył dłuższe konferencje z przewodniczącymi delegacji sowieckiej i rumuńskiej, pp. Madgearu i Litwinowem, starając się ułatwić obu stronom przezwyciężenie trudności na drodze do zawarcia paktu o nieagresji.

ZAGADNIENIE BEZPIECZEŃSTWA

Delegat duński, min. spr. zagr. Munch w rozmowie z dziennikarzami mówił o swoim projekcie ogólnego paktu o bezpieczeństwie i rozbrojeniu, który ma być przedstawiony Lidze po przedyskutowaniu go z przedstawicielami 8 państw.

Parlament rumuński a pakt o nieagresji

Sprawa przyczyn dymisji posła Titulescu była przedmiotem namiętnej dyskusji w parlamencie w związku z odnośną interpelacją b. min. Gogi, przywódcy partji agrarnej. Szereg mówców, m. in. liberał b. min. Antonesco, wyraził zaniepokojenie z powodu rozdźwięku w tej zasadniczej sprawie, jak pakt o nieagresji i bezpieczeństwo Besarabji, jaki widocznie zaistniał pom. rządem, a mężem stanu tej miary co Titulescu.

Pozostali mówcy, m. in. Jerzy Bratianu (secesja liberałów) i b. min. Argetoianu, podkreślili jednak silnie całkowitą zgodność wszystkich stronnictw w sprawie Besarabji. Tylko prof. Cuza, wódz antysemitów, skrytykował samą zasadę paktu o nieagresji z Sowietami, napadając na Francję i Ligę Narodów.

Premjer Vaide-Voevoda bronił Ligi Narodów i konieczności normalizacji stosunków z Sowietami. Gorąco oklaskiwane były jego wywody o wierności sojuszniczej Francji. Premjer oświadczył, że nie rozumie, dlaczego p. Titulescu koniecznie chce ustąpić, wobec braku zasadniczej różnicy zdań. Chce on nadal wykorzystać zdolności tak znakomitego polityka i przyjaciela.

FRANCJA

EPISKOPAT PRZECIWKO „L'ACTION FRANCAISE". Arcybiskup Paryża, kard. Verdier w imieniu episkopatu francuskiego, wystosował pismo do Ojca św., w którem w słowach ostrych potępia ostatnie wystąpienia dziennika „L'Action Française" przeciwko Papieżowi i nuncjuszowi apostolskiemu w Paryżu.

W. BRYTANJA

ZAKAZANO GANDHIEMU UDZIELANIA WYWIADÓW. Zarządzenie to ogłoszone zostało w chwili, gdy Gandhi rozpoczął narady z przywódcami indyjskimi w więzieniu w Poona.

NIEMCY

RADA MINISTRÓW RZESZY zaaprobowała nieprzejednane stanowisko delegacji niemieckiej w Genewie.

„ROZEJM POLITYCZNY" ma znowu zamiar ogłosić rząd pruski aż do wyborów do Reichstagu w celu przeszkodzenia walkom ulicznym, w których, wedle statystyki oficjalnej, padło w Prusach tylko od 1 stycznia 156 zabitych. Najwięcej ofiar było w lipcu, obecnie nastąpiło uspokojenie.

REPRESJE PRZECIW REPUBLIKAŃSKIEMU REICHSBANNEROWI wywołują oburzenie. Władze rozwiązują kolejno jego oddziały prowincjonalne. Tak np. oławski oddział został w tych dniach rozwiązany na skutek wyroku w procesie o bójki z hitlerowcami w lipcu r. b.

85 URODZINY PREZYDENTA HINDENBURGA obchodzone będą uroczyście. Hitlerowski rząd Anhaltu, odmówił jednak święcowania tego dnia w tym kraiku.

ZABURZENIA WE WROCŁAWIU sprowokowali hitlerowcy, rozbijając wielki wiec niemiecko-narodowych, na którym przemawiał wice-prezydent Reichstagu, Graef. Rzucili kilka bomb łzawiących i wszczęli krwawą bójkę ze stahlhelmowcami. Jest wielu rannych. Policja do późnego wieczora usiłowała przywrócić spokój w mieście i zaaresztowała ogółem około 30 osób.

STAHLHELM wrocławski urządził paradę z okazji podarowania mu przez władze nowego placu ćwiczeń.

WĘGRY

NOWY RZĄD tworzy b. minister honwedów Juljusz Goemboes. Liczy on lat 46 i jest synem nauczyciela. Brał czynny udział w wojnie. W czasie zamachu komunistycznego był kierownikiem spraw wojskowych rządu kontrrewolucyjnego. Następnie jako poseł przyczynił się do uniemożliwienia powrotu cesarza Karola. Opuścił partję jedności (rządową) z powodu niezadowolenia z projektu reformy rolnej i założył antyżydowską ultraprawicową partję ochrony rasy, domagającą się reform agrarnych. Po 5-iu latach wrócił do partji jedności. W r. 1929 objął ministerjum Honwedów, gdzie zdala od polityki, dążył do doskonalenia armji węgierskiej.

AUSTRJA

WIELKI ZJAZD HITLEROWCÓW odbędzie się w niedzielę w Wiedniu. Policja zabroniła wszelkich kontrmanifestacji, by uniemożliwić starcia.

WŁOCHY

MOBILIZACJA MILJONA REZERWISTÓW zarządzona została na dzień jutrzejszy tytułem próby. W Rzymie, w nocy urządzono **manewry przeciwlotnicze.**

SZWAJCARJA

DEFICYT BUDŻETOWY wynosi 80 miljonów fr. Konieczne są skrajne oszczędności, m. in. zamierzone jest dalsze zmniejszenie pensyj urzędniczych i ograniczenie ćwiczeń wojskowych.

SOWIETY

MANEWRY FLOTY BAŁTYCKIEJ rozpoczęły się. Woroszyłow znajduje się na pokładzie statku admiralskiego „Marat". Celem manewrów jest obrona Leningradu i pobliskich portów wojennych przeciw napadowi obcej floty. W manewrach uczestniczą po raz pierwszy eskadry lotnicze marynarki wraz z 2 sterowcami armji czerwonej, którym towarzyszy **gen. Nobile.** Manewry odbywają się na zachód od Kronsztadu. **Jedna z sow. łodzi podwodnych zatonęła, zderzając się z parowcem duńskim.**

PARAGWAJ

WALNE ZWYCIESTWO NAD BOLIWIJCZYKAMI wywołało entuzjazm i nadzieje bliskiego zakończenia wojny.

Lotnicy amerykańscy w Warszawie

Wczoraj rano — jak donosiliśmy w poprzednim numerze „Dnia Polskiego" — przybyła do Warszawy załoga zwycięskiego balonu amerykańskiego „U. S. Navy" w zawodach o puhar Gordon Bennetta, a mianowicie kom. por. Settle oraz por. Bushnell.

Przed południem goście amerykańscy złożyli wizyty w konsulacie i ambasadzie amerykańskiej, a następnie podejmowani byli lampką wina przez władze Aeroklubu Rzplitej, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej.

W rozmowie z przedstawicielami prasy członkowie załogi balonu „U. S. Navy" oświadczyli, że lądowanie nastąpiło naskutek wyczerpania się balastu. Burzę, na którą natknął się polski balon „Polonia", udało im się ominąć. Goście wyrażają się z pełnem uznaniem o obsadach polskich, które mimo, iż brały udział po raz pierwszy w zawodach balonowych o puhar Bennetta, zdołały osiągnąć doskonałe rezultaty.

Oficerowie amerykańscy są ujęci serdecznem przyjęciem, jakie im zgotowano na ziemi polskiej, oraz pomocą, jakiej doznali ze strony władz cywilnych, a w szczególności wojskowych od chwili wylądowania na Wileńszczyźnie.

Po południu członkowie załogi balonu amerykańskiego wyjechali pociągiem do Bazylei.

* *

W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy Amerykanie pp. van Orman i Blair, którzy na balonie „Goodyear", zajęli drugie miejsce w zawodach o puhar Gordon Bennetta.

Z życia prowincji

Plan ratowania Bazyliki Wileńskiej

Inż. Wąsowicz, odpowiedzialny kierownik robót ratowniczych w Bazylice Wileńskiej, złożył Komitetowi Naczelnemu ogólny plan prac niezbędnych do zabezpieczenia Bazyliki od zagrażającej ruiny.

Plan obejmuje całokształt robót z podziałem na trzy zasadnicze grupy: I. Wzmacnianie części słabych i uszkodzonych, II. Uregulowanie terenu i odprowadzenie wód powierzchniowych i III. Roboty remontowe. Zasadnicze znaczenie mają prace ujęte w pierwszej i drugiej części jak to: wzmocnienie fundamentów pod portykiem, narożnikami, ścianami i filarami, wzmocnienie samych ścian na znacznej rozciągłości, związanie dachu i niektórych kopuł, zabezpieczenie ścian krypt od działania wody, obetonowanie i wyasfaltowanie pasa dokoła Bazyliki, drenaż z urządzeniami kanalizacyjnemi, uregulowanie placu Katedralnego itp.

Komitet przyjął w całości plan robót z kolejnością ich wykonania. Przeprowadzenie całokształtu projektowanych robót planowane jest na 3 — 4 lata, o ile brak środków pieniężnych, dający się już teraz odczuwać, nie wpłynie na przedłużenie tego terminu.

Rolnictwo woj. Stanisławowskiego w sprawie Izby Rolniczej

Reprezentanci sfer rolniczych województwa stanisławowskiego, powiatowych kół Związku Ziemian i Okr. Tow. Rolniczego oraz członkowie obu Zarządów Centralnych tych instytucyj, zamieszkali w woj. stanisławowskiem uchwalili jednogłośnie na zebraniu starać się o utworzenie Izby Rolniczej w Stanisławowie niezależnie od powstać mającej Izby Rolniczej we Lwowie, a to ze względu na odmienny charakter tej połaci kraju oraz konieczność prowadzenia odpowiedniej polityki agrarnej dostosowanej do cech regjonalnych tutejszego terenu. Uchwalono również prosić p. wojewodę o opiekę i pomoc w tej sprawie.

Dalsza rozbudowa Gdyni

BUDOWA DWORCA PASAŻERSKIEGO I MAGAZYNU TRANZYTOWEGO W PORCIE

Na ostatniem posiedzeniu Rady Portu gdyńskiego omawiano stan robót, budującego się dworca pasażerskiego i magazynu tranzytowego na molo pasażerskiem.

Sprawę budowy referował inż. Rygiel. Gmach przeznaczony na dworzec i magazyn składać się będzie z dwóch części. Mniejwięcej czwarta część gmachu przeznaczona będzie na halę pasażerską, trzy czwarte zaś — na magazyn. Część gmachu przeznaczona na magazyn jest obecnie w budowie i doprowadzona będzie do dnia 1-go grudnia r. b. pod dach, a wykończona w roku przyszłym. Budowa hali pasażerskiej rozpocznie się wczesną wiosną roku przyszłego i skończona będzie również w ciągu przyszłego roku.

Rada Portu postanowiła powołać specjalną komisję przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych władz, która omówi i uzgodni szczegóły techniczne budowy i urządzenia hali pasażerskiej.

Gwałtowna burza na pograniczu polsko-sowieckiem

Z Brześcia nad Bugiem donoszą, że na terenie odcinków granicznych Mikaszewicze i Jaśkiewicze oraz na terenach powiatów pińskiego i koszyrskiego ,przeszła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła ogromne spustoszenie. Potężna **wichura zerwała dachy z 50 domów mieszkalnych, powywracała stodoły i stajnie, zniszczyła kilkaset drzew i połamała sto słupów telefonicznych. Od uderzeń piorunów cztery osoby poniosły śmierć, zaś kilka osób odniosło ciężkie poparzenia** i walczy ze śmiercią w szpitalach.

GDYNIA

— **Niezwykła sprawność przeładunkowa.** O wysokiej sprawności przeładunkowej portu gdyńskiego świadczyć może następujący fakt. W dniu wczorajszym o godz. 9-ej minut 15 rano wszedł do portu statek Polsko-Skandynawskiego Tow. Transportowego „Robur VI“ i tego samego dnia o godz. 10-ej minut 30 wieczorem wyszedł z Gdyni z ładunkiem węgla 3.200 ton.

— **Rzadki okaz ryby.** Na przystani jachtklubu Polski w porcie gdyńskim fale morskie wyrzuciły olbrzymi okaz trzymetrowej długości ryby-miecza, niespotykanej dotychczas na północy. Jak przypuszczają, niezwykłe rzadki ten okaz zaniesiony był prądami z południa na Bałtyk. Odcięty ogon ryby, czyli właściwy miecz, wynoszący 1 metr długości, oddany zostanie do muzeum.

KATOWICE

— **Syndykat hut żelaznych.** Dwudniowe obrady komisji specjalnej, powołanej do ostatecznego sprecyzowania umów Polskich Hut Żelaznych, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa inż. Rogowskiego posiedzenie zarządu głównego, które zakończyło się podpisaniem umowy, normującej działalność Syndykatu.

ŁĘCZYCA

— **Wielki pożar majątku ziemskiego.** W powiecie łęczyckim w majątku Janowiec, należącym do p. Jana Laskowskiego, wybuchł groźny pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Spłonęły wszystkie zabudowania wraz z całkowitemi zbiorami tegorocznemi, oraz sterty, ze zbożem, znajdujące się w pobliżu zabudowań. Straty wynoszą około 660.000 zł. (K.).

— **Dwie sterty zboża spłonęły.** W majątku Leśmierz, w powiecie łęczyckim spłonęły 2 sterty zboża. Pożar wzniecił 12-letni Kazimierz Hołodyński, który rozpalił ognisko za blisko stogów. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, ogień nie przeniósł się na inne zabudowania. (K.).

LWÓW

— **Przed odsłonięciem pomnika Ignacego Łukasiewicza.** W pierwszych dniach października r. b. udaje się do Warszawy delegacja Komitetu uczczenia Ignacego Łukasiewicza, celem uproszenia Pana Prezydenta Rzplitej o wzięcie udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika wynalazcy destylacji oleju skalnego i projektodawcy pierwszej lampy naftowej. Pomnik znakomitemu rodakowi postawiony będzie w Krośnie. W związku z uroczystością odsłonięcia pomnika Rada Zjazdów Naftowych postanowiła odbyć w r. b. doroczny zjazd naftowy w Krośnie.

— **Serja tajemniczych pożarów.** W miasteczku Jaworowo woj. lwowskiego wybuchł w środę wieczorem groźny pożar w zabudowaniach rzymsko-katolickiego probostwa. Straży pożarnej udało się ogień zlokalizować, tak że spłonęła jedynie stajnia, 8 fur siana i parę fur słomy. Ponieważ pożar na plebanji, jest 5-ym z rzędu pożarem, które w ciągu ostatnich dni wybuchały w Jaworowie.

WILNO

— **Żołnierze ratują tonący patrol litewski.** W środę w południe komendant granicznego odcinka litewskiego w pobliżu Druskiennik wyjechał motorówką wraz z kilku strażnikami na inspekcję strażnic położonych wzdłuż brzegów Niemna. W czasie inspekcji motorówka wywróciła się, zaś wszyscy żołnierze i komendant wpadli do wody w miejscu, gdzie prąd jest nadzwyczaj silny. Wypadek zauważyli żołnierze K. O. P.'u i z narażeniem życia wydobyli z nurtów Niemna tonących Litwinów.

I. ROLICZ 2)

PARTJA BRIDŻA

(FOTOGRAFJA Z ŻYCIA)

— Mniejsza o karty panie radco, — odezwał się pan Michał, — ale ileż to przykrości nas spotyka, zupełnie niezasłużonych, bo skądże tu wziąć pieniędzy, jak zboże za bezcen i trudno go sprzedać. Zapewne po Nowym Roku dopiero ceny zboża pójdą w górę, jak go już nie będzie. To też wylatują jeden za drugim z majątków... zostało nas tylko sześciu na całą okolicę...

— Prędko, a do bridża nie będzie nawet kompletu, ale, ale, może tego... ulotnimy się najlepiej z panem Michałem do ogrodu i tam zaczekamy, a pan, panie Janie wyprawi jaknajprędzej tego bubka i będziemy grać, bo wieczór za pasem...

Pan Jan wprowadził do gabinetu wysokiego, przygwożdżonego ubranego mężczyznę o dziwnie szarej i zmiętej fizjonomji.

— Czem mogę służyć... — zaczął mówić usiłując przybrać maskę uprzejmości.

Sekwestrator, skłoniwszy się sztywno, usiadł przy biurku i utknąwszy nosem w rozłożone papiery, patrzył w nie przez parę długich lak wieczność minut.

— Należy się od pana, — odezwał się wreszcie, — za podatek dochodowy... osiemset dwadzieścia złotych i czterdzieści sześć groszy... plus procenty i kara za zwłokę, czyli sto pięćdziesiąt złotych, razem wynosi: dziewięćset siedemdziesiąt złotych i czterdzieści sześć groszy.

— Tak, tak, rzeczywiście nie zapłaciłem, ale przecież panie, ja nie mam żadnego dochodu teraz, a tylko deficyt... zboże tanie, hodowla się nie opłaca, wszystko za bezcen...

— Nic mnie to nie obchodzi, — przerwał sekwestrator, — spełniam tylko swoją powinność, a o tem, czy pan dziedzic ma dochód, czy nie, stwierdza urząd skarbowy.

— No tak, rozumiem, pan, jako urzędnik nie może inaczej, ale niech pan jednak spróbuje wejść w położenie i zrozumie skąd ja mam wziąć pieniędzy, kiedy...

— Panie dziedzicu, — przerwał znów sekwestrator — jak ja będę takich jak pan dziedzic oszczędzał, to mnie wyrzucą na bruk z żoną i dziećmi, nie ma pieniędzy?... ale są meble, krowy, świnie, znajdzie się nie to, to tamto do zajęcia...

Pan Jan, chodząc po pokoju, tarł czoło nerwowo...

— Da pan dziedzic ze sto złotych, to pojadę...

— Słowo honoru panu daję, że mam tylko dziesięć złotych w domu... co robić... co robić...

— Więc da pan dziesięć złotych, a na resztę weźmie się coś z mebelków...

— Żona mi się rozchoruje ze zmartwienia... co robić... głowa pęka... — i naraz uderzywszy palcami w czoło, pan Jan z twarzą sztucznie ożywioną, zwrócił się do sekwestratora:

— Świetny pomysł przyszedł mi do głowy! Czy pan gra w bridża?

— Gram, — odparł sekwestrator, — ale co to ma do rzeczy?

Ależ to wspaniale!... bo widzi pan, trzech nas gra dzisiaj i nie mamy czwartego, możeby więc kochany pan zgodził się z nami zagrać, zdąży pan, zdąży pan, zdąży zrobić to, co do pana należy, a tymczasem przegramy robra...

— Co u licha... pan dziedzic myśli, że ja nie mam nic innego do roboty, tylko z panami w karty grać?

— Ależ niema mowy o odmowie, — mówił pan Jan dobrodusznie, — niech się pan obowiązkiem nie zasłania... panie kochany będzie pan z nami grał, przecież i pan jest człowiekiem i panu należy się jakieś wytchnienie, najeździł się pan cały dzień... Nie, nie, nie ustąpię... musimy z sobą zagrać... zaraz, zaraz tylko poproszę tamtych panów, są w ogrodzie... — to mówiąc, wybiegł do ogrodu zostawiając zdumionego sekwestratora na środku pokoju.

Pan Jan zastał obu panów siedzących w altanie i odrazu jednym tchem nie pozwalając nikomu dojść do słowa, począł prędko mówić:

— Mam pomysł panowie, świetny pomysł, mamy czwartego! Doskonale się składa, bo trzeba panom wiedzieć, on gra w brydża!.. Więc jakby nigdy nic udamy, że nie widzimy w nim sekwestratora, no i będziemy mieli czwartego.

— Panie Janie, — wtrącił radca niemile dotknięty słowami pana Jana, — czyś pan zwarjował?.. sekwestratora prosić do kart?.. ależ to panie tego zbytek uprzejmości, to fe... panie w ten sposób... czy myślisz pan, że się wykręcisz od niego?

— Ja go przecież wyrzuciłem wczoraj za drzwi... — dorzucił pan Michał zdumiony, — a dziś mam z nim grać w karty?

— Prawda! a mój samochód? — zaniepokoił się nagle radca — gdzieś go sasiedzie kazał ulokować panie tego, bo niechby tylko zobaczył... Oj panie Janie, panie Janie, cóżeś to narobił najlepszego, nie godzi się doprawdy, panie tego, tak z sąsiadami postępować... cóżeśmy ci winni, że pakujesz nas w taką kabałę?

— Nie, nie, ależ to naprawdę drobnostka, — zaczął pan Jan biegając po ciasnej altance — zróbcie to dla mnie panowie, ja proszę, błagam, żona mi się rozchoruje, może się odwlecze, może złapię gdzie pieniędzy jutro, pojutrze... no, naprawdę...

— Chodźmy! — przerwał twardym głosem radca i ruszył naprzód.

— Pan... pan... przepraszam, zapomniałem nazwiska — zwrócił się pan Jan do sekwestratora.

— Krogulec jestem... — wymamrotał.

— Ach tak, tak, pan Krogulec...

— Przecież się znamy do licha i to dobrze,— odezwał się kwaśno radca, — grajmy lepiej już,— dorzucił niecierpliwie, — bo się ściemnia...

— Racja, racja, już prawie ciemno, zaraz w tej chwili się zjawię tylko świece przyniosę,— i pan Jan znikł za drzwiami.

Gdy zasiedli wreszcie do stolika, radca pierwszy przerwał milczenie:

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 30 września

DZIS: Hieronima Kapł. JUTRO: Jana
Wschód słońca 5.35, zachód słońca 17.16
Ubyło dnia 5.04
Wschód księżyca 5.48, zachód księżyca 17.04
Długość dnia 11.41

OGÓLNE

— ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW

Dowiadujemy się, że p. M. Syska, starosta powiatowy szczuczyński w Grajewie, został mianowany starostą łomżyńskim, p. K. Eustachiewicz, starosta w Łomży — został mianowany starostą częstochowskim, p. K. Kühn, starosta w Częstochowie — został mianowany naczelnikiem wydziału w stanisławowskim urzędzie wojewódzkim, p. E. Olejniczakowski — został mianowany starostą powiatowym szczuczyńskim w Grajewie, p. K. Stępień, referent w starostwie przemyskiem — został przeniesiony do starostwa krośnieńskiego z poruczeniem kierownictwa tego starostwa. W stan nieczynny zostali przeniesieni pp.: dr. J. Koppen, naczelnik wydziału w stanisławowskim urzędzie wojewódzkim, E. Ruppe, starosta powiatowy krośnieński i L. Kowalski, starosta powiatowy w Świeciu.

— NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O REDUKCJACH W MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ

Jak się dowiadujemy, wiadomości o rzekomej redukcji wielkiej ilości urzędników w Min. Opieki Społecznej, którzy jakoby otrzymać mają wymówienia w dniu 30 b. m., są całkowicie bezpodstawne.

— P. K. O. NIE BĘDZIE POŚREDNICZYĆ W WYPŁACIE EMERYTUR

Z d. 1 października r. b., wprowadzone będą zmiany w sposobie wypłaty emerytur na terenie całego państwa. Mianowicie na podstawie porozumienia Min. Skarbu z Min. Poczt, pośrednictwo P. K. O. przy wypłacie emerytur będzie usunięte. Urzędy pocztowe otrzymywać będą bezpośrednio od izby skarbowej listy wypłat i wypłacać będą emerytury. Zarządzenie to nie dotyczy wypłat emerytalnych przedsiębiorstw państwowych, jak np. kolei i poczty.

— PRZED WPROWADZENIEM NOWEGO ROZKŁADU LOTÓW

W piątek, 30 b. m. odlatuje z Warszawy o godz. 7 m. 20 ostatni przed przerwą zimową samolot do Rygi i Tallina. Tegoż dnia, o godz. 15 m. 50 odlatuje również ostatni samolot bezpośredniej komunikacji do Gdańska. Począwszy od dnia 1 października, wchodzi w życie nowy rozkład lotów na polskich linjach lotniczych, według którego komunikacja do Rygi i Tallina, zostaje na okres zimowy przerwana, do Gdańska zaś samoloty lecieć będą przez Bydgoszcz.

— ZMIANY W RUCHU KOLEJOWYM

Kursujący obecnie wagon II — III klasy, w komunikacji Warszawa — Belgrad w poc. Nr. 207, odchodzącym z Dworca Głównego w Warszawie, o godz. 7 m. 30 i w kierunku odwrotnym w poc. Nr. 208, przybywającym na dworzec Warszawa - Główna o godz. 22.22 od dnia 2-go października r. b. zamienia się na kurs Warszawa — Budapeszt i kursować będzie w wyżej wskazanych pociągach.

MIEJSKIE

— TYDZIEŃ PROPAGANDY ZAGADNIEŃ POLSKO-NIEMIECKICH

W dniach od 12 do 18 b. m., odbędzie się — jak donosiliśmy — „Tydzień Propagandy zagadnień polsko-niemieckich“, organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. „Tydzień“ obejmie akcję propagandową, odczyty, akademję, zbiórkę na fundusz propagandowy Z. O. K. Z i t. d.

W Warszawie „Tydzień“ odbędzie się w terminie późniejszym od 24 do 30 października. Obecnie organizuje się komitet stołeczny „Tygodnia“, do którego zaproszeni zostali przedstawiciele organizacyj społecznych, władz miejskich itd.

— ZJAZD FIZYKÓW POLSKICH

Wczoraj, o godz. 10 rano w gmachu Politechniki Warszawskiej, nastąpiło otwarcie 6-go Zjazdu Fizyków Polskich. W zjeździe bierze udział około 200 delegatów wyższych uczelni i szkół średnich z całego kraju. Zagaił obrady prof. Białobrzeski z Warszawy, wybrano na przewodniczącego zjazdu prof. Natansona z Krakowa. Po zamknięciu zjazdu, które nastąpi w niedzielę, delegaci zwiedzą zakłady naukowe i przemysłowe stolicy.

— WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW T. O. N.'u

Walne Zebranie Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej odbędzie się 1 października, o godz. 7 wiecz., w sali malinowej magistratu m. st. Warszawy.

— PERTRAKTACJE W SPRAWIE ZATARGU W GAZOWNI

W Min. Opieki Społecznej toczą się rokowania w sprawie zatargu w gazowni miejskiej w związku z wygaśnięciem w dniu 1 października r. b. umowy zbiorowej. Pertraktacje toczą się pod przewodnictwem dyr. Klotta i dyr. Ulanowskiego, z ramienia magistratu bierze w nich udział nacz. Herbst, z ramienia gazowni — dyr. Świerczewski i dyr. Tchórzewski, z ramienia związków zawodowych — delegacja na czele z radnym Jaworowskim. Stanowiska stron zostały w znacznej mierze uzgodnione, tak, że należy się spodziewać zlikwidowania zatargu

— W SPRAWIE NOWEJ UMOWY ZBIOROWEJ W PIEKARSTWIE

Odbyły się dalsze konferencje pomiędzy właścicielami piekarń, a pracownikami przemysłu piekarskiego w sprawie nowej umowy zbiorowej. Obrady te, podobnie jak i przeprowadzone poprzednio nie doprowadziły do zlikwidowania różnic w poglądach, gdyż robotnicy wysuwają coraz więcej wygórowane żądania w zakresie podwyżki płac, jak i świadczeń socjalnych oraz szeregu ulg w warunkach pracy. Żądaniom tym, mającym zresztą wyraźnie demagogiczny charakter nie mogą zadość uczynić właściciele piekarń.

— AUTOBUSY NA KONKURSY HIPPICZNE

Na czas trwania konkursów hippicznych na stadjonie w Łazienkach od pl. Trzech Krzyży do samych trybun na stadjonie będą kursowały 30-go września oraz 1 i 2 października od godz. 2 po poł. do końca zawodów autobusy. Stacja krańcowa mieści się przy zbiegu pl. Trzech Krzyży i Alei Ujazdowskiej.

Ujęcie sprawcy ohydnego morderstwa

Donosiliśmy wczoraj o znalezieniu w pobliżu Ząbek zmasakrowanych zwłok kobiety. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie, które szło w pierwszej linji w kierunku ustalenia, czy nie zginęła w ciągu ostatnich dni na terenie Warszawy jakaś kobieta, której wygląd odpowiadałby wyglądowi zamordowanej.

Stwierdzono istotnie, że dn. 21 b. m. zniknęła w tajemniczy sposób 49-letnia Franciszka Podleśna, kolporterka gazet firmy „Czytajcie“, zamieszkała przy ul. Nowolipki 24. W dwa dni później, zniknął 49-letni Walenty Milewski, który mieszkał razem z kolporterką. Wydało się to wszystkim lokatorom domu bardzo podejrzane, to też w środę, gdy Milewski zjawił się niespodziewanie w swem mieszkaniu, dozorczyni domu zawiadomiła komisarjat policji. Milewskiego aresztowano.

Podczas żmudnego badania ustalono, że Milewski skazany był już na 4 lata więzienia za zabójstwo swej żony. Początkowo Milewski do niczego się nie przyznawał, twierdząc, że Podleśna wyjechała do Małkini, lecz gdy powiedziano o znalezieniu zwłok, przyznał się do morderstwa.

Zbrodnię popełnił Milewski dn. 22 b. m. Następnego dnia umieściwszy zwłoki Podleśnej w koszu, wywiózł je pociągiem i wyrzucił w pobliżu Ząbek.

Milewski odpowiadać będzie prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Napad bandycki w pociągu kolei elektrycznej

Przed paru tygodniami donosiliśmy o napadzie bandyckim na konduktora kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk i zrabowaniu w czasie jazdy pociągu paruset złotych.

Obecnie znowu wydarzył się identyczny wypadek. Na stacji Otrembusy do pociągu przychodzącego tam około 1-ej w nocy, wsiadł jakiś osobnik, podobny z opisu do nieujętego jeszcze sprawcy ostatniego rabunku. Gdy pociąg ruszył, podejrzany pasażer, wydobywszy rewolwer, zażądał od konduktora wydania torby z pieniędzmi. Konduktor zaczął uciekać w stronę przedniego pomostu wagonu, aby wraz z motorniczym obezwładnić opryszka. Bandyta jednak dogonił konduktora, wyrwał mu torbę, zawierającą 65 zł. w oczach przerażonych pasażerów, poczem, przyłożywszy rewolwer do skroni motorniczego, zmusił go do zatrzymania pociągu i wyskoczył, znikając w lesie.

Teraz dopiero motorniczy i konduktor zrobili użytek z posiadanej broni, dając szereg strzałów w kierunku uciekającego opryszka, który odstrzeliwał się dość celnie, kule jego bowiem prawie wszystkie trafiły w wagon, nie robiąc, na szczęście, krzywdy pasażerom ani obsłudze.

Na najbliższym przystanku w Leśnej Podkowie zaalarmowano policję, która zarządziła pościg, jak dotychczas — bezskuteczny.

Ciągnienie Loterji

Wczoraj w 18-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na Nr.:

50.000 zł. — 154409.
15.000 zł. — 49914.
5.000 zł. — 53113 18459 154084.
3.000 zł. — 35802.
2.000 zł. — 1742 7483 20065 27250 51970 73260 74163 74892 80296 82241 85154 81548 88061 82606 106716 107901 117624 110439 113377 121440 123681 129295 129594 130329 149029 146745.
1.000 zł. — 21831 44266 47409 65096 72002 80500 84101 101278 101513 104423 105856 106625 113900 121663 126125 134134 136257 140836 143429 146482 150103 152065 152468 153229 154016 157924.

Z karty żałobnej

Ś. P. MARJA CHAVEAU

Zmarła w dniu onegdajszym po dłuższych cierpieniach ś. p. Marja Chaveau-Zakrzewska należała do rzędu utalentowanych i cenionych artystek Teatrów Miejskich. Przed 30-laty, wystąpiła po raz 1-szy w ówczesnych Nowościach, jako artystka operetkowa i odrazu zyskała dużą sympatję u publiczności. Z czasem przerzuciła się do ról charakterystyczno-komicznych, wykazując w tym kierunku szczery talent.

Dobra i uczynna koleżanka cieszyła się sympatją wśród kolegów i koleżanek.

Marek Borkowski, notarjusz, lat 73. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 1 października po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Aleksander Łubkowski, obywatel ziemski, lat 82. Zmarł w Żminnem dn. 27 b. m.

Władysław Ołdakowski, b. obywatel z. łowickiej, lat 61. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 1 października, po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Marja Zakrzewska Chaveau, artystka dramatyczna. Pogrzeb odbył się dn. 30 b. m. na Powązkach.

Z Teatrów

OPERA. Dziś w operetce **„Napoleon i Teresina“** trzeci gościnny występ znakomitej primadonny p. Lucyny Messal. Jutro **„Halka“**.

W niedzielę, dnia 2 października, o godz. 8 wieczorem, odbędzie się drugi występ znakomitego artysty opery „La Scala“ w Medjolanie p. Vittorio Weinberga, który ostatnio w „Cyruliku Sewilskim“ odniósł wielki sukces. P. Weinberg wystąpi w lubianych u nas operach **„Rycerskość wieśniacza“** i **„Pajace“**.

NARODOWY. Dziś i jutro komedja **„Fanny“** z pp.: Malicką, Czaplińską, Samborskim, Orwidem i in.

LETNI. Dziś i jutro zabawna komedjo-farsa L. Verneuil'a w przekł. D-ra J. Brodzkiego **„Jak się zdobywa kobiety“** z udziałem pp. Pancewiczowej, Sulimy, Fertnera, Leszczyńskiego, Grabowskiego i in.

NOWY. Dziś i jutro dana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle“**

POLSKI. Dziś i dni następnych grana będzie komedja muzyczna **„Jim i Jill“** z M. Modzelewską i E. Bodo w rolach głównych. Sztuka ta grana jeszcze będzie w dalszym ciągu do środy 5 października, poczem ustąpi miejsca wielkiej premjerze **„Cyrano de Bergerac“** Rostanda, która będzie otwarciem nowego sezonu.

„ATENEUM“. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. W sobotę, 1 października premjera sztuki głośnego pisarza amerykańskiego E. G. O'Neilla p. t. **„Czarne Ghetto“**. W rolach głównych Kuncewiczówna, Wiercińska, Sokołowska, Koreywo, Borowska, Wierciński, Damięcki, Daniłowicz, Krel, Wojdan i inni.

MORSKIE OKO. Dziś i jutro rewja inauguracyjna p. t. **„Przebój Warszawy“**.

BANDA. Dziś i dni następnych wielka rewja p. t. **„Gaudeamus igitur“**. Udział biorą pp.: Ordonówna, Pogorzelska, Górska, Żelichowska, Korjanówna, Dymsza, Jarosy, Lawiński i Tom.

„OSA“. Dziś i jutro **„Bomba pękła“**

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Dziś, w piątek, o godz. 8 wiecz., odbędzie się III-ci Wielki Koncert Symfoniczny z udziałem Orkiestry Filharmonicznej, Grzegorza Fitelberga (dyrekcja) i świetnego skrzypka o wszechświatowej sławie Natana Milsteina.

ZE STOW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. 7-my sezon koncertowy rozpoczyna się w poniedziałek, 3-go października r. b. w sali Konserwatorjum, audycja, z udziałem Orkiestry kameralnej. W programie umieszczone rzadko grywane Divertimento Mozarta N. II, koncert skrzypcowy a-moll Bacha itd. W wykonaniu programu bierze udział Kameralna Orkiestra pod dyr. T. Zalewskiego, solistą audycji będzie Wacław Niemczyk.

WIECZÓR ŚPIEWU I MUZYKI SŁOWIAŃSKIEJ W KONSERWATORJUM. W niedzielę, dnia 2 października, o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się w sali Konserwatorjum urozmaicony wieczór śpiewu i muzyki słowiańskiej w wykonaniu kilkunastuosobowego zespołu Wołga. Kapela pod dyrekcją Lewickiego.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106) — „Pogromcy przestworzy“.
Atlantic (Chmielna 33) — „Dama w smokingu“.
Capitol — „Parada Miłości“.
Casino (Nowy Swiat) — „Księżna Łowicka“.
Colosseum — „Hotel studentów“.
Europa — „Ostatnia noc kawalera“.
Majestic — „Głos pustyni“.
Palace (Chmielna 9) — „Quick“.
Filharmonja — „Frankenstein“.
Pan (Nowy Swiat 40): — „Kabirja“.
Stylowy — „Mata Hari“.
Hollywood — „Dobranoc Wiedniu!“
Światowid — „Człowiek małpa“.

Skandal w Radzie Miejskiej

NIEPOCZYTALNE WNIOSKI OPOZYCJI. — ODPOWIEDŹ PREZYDENTA SŁOMIŃSKIEGO. — TRAGICZNY SPADEK DOCHODÓW MIEJSKICH

(n. n.). Dokumentem tragicznej demagogji było wczorajsze pierwsze, po 3 miesięcznych prawie wakacjach, posiedzenie Rady Miejskiej.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że katastrofalny stan kasy miejskiej, wymaga jak najdalej posuniętych redukcyj wydatków, które zwłaszcza w dziedzinie wydatków osobowych wykazują wielką hipertrofję. Zdawałoby się, że właśnie w kierunku ułatwienia tej bolesnej operacji magistratowi pójść powinny prace Rady Miejskiej. Stało się przeciwnie. Zjednoczona opozycja lewicowa przeforsowała zmianę porządku dziennego przewidującego szereg spraw zmierzających do ułatwienia Magistratowi postępowania w obecnych warunkach.

W następstwie tego, po uchwaleniu trzech takich wniosków, resztę spraw odłożono ad calendas graecas i przystąpiono do rozprawy nad zgłoszonemi przez speakera cekawistycznego wnioskami, między któremi czołowe miejsce zajmują wnioski wzywające Magistrat: 1) do cofnięcia wymówienia warunków płacy i pracy w stosunku do pracowników tramwajów i gazowni, 2) do wstrzymania redukcyj personalnych w wydziałach administracyjnych i przedsiębiorstwach. Oprócz tego dalsze wnioski tych demagogów żądają uruchomienia robót zatrudniających bezrobotnych, dostarczenia odpowiednich mieszkań dla wszystkich bezdomnych, zaopatrzenia tych bezrobotnych i ich rodzin w ciepłą strawę, odzież, obuwie, węgiel, tłuszcze, mąkę i ziemniaki, zwolnienia od podatku lokalowego oraz wstrzymania eksmisji bezrobotnych z lokali do 3 izb. Wreszcie ci dobroczyńcy z cudzej kieszeni domagają się dostarczenia odpowiednich pomieszczeń szkolnych dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

Inaczej mówiąc, opozycjoniści domagają się utrzymania wszystkich dotychczasowych wydatków, niezwiększania dochodów przez obniżkę zarobków w tramwajach i gazowni oraz wielkiego zwiększenia wydatków na walkę z bezrobociem i bezdomnością. Wnioski te pozbawione zupełnie realnego, życiowego sensu uzasadniali reklamowi przedstawiciele lewicy pp. dr. Raabe, Haupe, działacz chadecji p. Spasiński, oraz bundowiec ławnik Magistratu, p. Alter, który na pokrycie złączonych z temi wnioskami wydatków domagał się zaprzestania opłaty procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek miejskich. Prawicowi wreszcie opozycjoniści, którzy wprawdzie do tych wniosków ustosunkowali się negatywnie, przyczynę obecnego stanu widzą jedynie w działaniu, znienawidzonego przez nich rządu.

W tym nastroju i przy tym poziomie rozpraw, niezwykle silne wrażenie wywołała doskonale, spokojnie wygłoszona mowa p. prezydenta Słomińskiego. Mówca stwierdził, że niepoważne traktowanie najistotniejszych zagadnień samorządu przez Radę Miejską, przyczyni się do pogłębienia obecnego kryzysu, podcinając zaufanie. W tym roku Rada Miejska powzięła uchwałę, domagającą się zrównania uposażeń pracowników wydziałów administracyjnych i przedsiębiorstw, obecnie zgłoszone są wnioski, uniemożliwiające wprowadzenie tych uchwał w życie. Wszystkie obniżki nadmiernych uposażeń dyrektorów i członków Magistratu, zostały przeprowadzone. Dla ilustracji faktycznego stanu kasy, p. Słomiński stwierdził, że dochody z podatków spadły w następujący sposób: **Podatek dochodowy, który w r. 1928 wynosił 28 miljonów, w ostatnim roku wyniósł 9 miljonów, podatek od nieruchomości spadł z 5 miljonów do 3, przemysłowy z 19 do 6 miljn., widowiskowy z 10 do 2.4 miljn.** W oświetleniu tych cyfr, konieczne są jaknajdalej posunięte oszczędności, zwłaszcza wydatków osobowych, które mimo katastrofalnego spadku dochodów do ostatniej chwili utrzymują się na wysokości 42 miljonów. W tym kierunku muszą iść wszystkie wysiłki samorządu i Rada Miejska musi udzielić swej pomocy.

W rezultacie po przemówieniu p. prezydenta Słomińskiego, przewodniczący p. inż. J. Zadora-Szwajcer zamknął posiedzenie o g. 11 i pół.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, przewodniczący w dłuższem przemówieniu uczcił pamięć zmarłych w czasie wakacji ś. p. Prezydentowej Mościckiej, wice-prezydenta miasta d-ra Ryszarda Błędowskiego, d-ra Goldflama oraz lotników Żwirki i Wigury.

Dla uczczenia pamięci Zmarłych zarządzono minutę milczenia.

O zniżkę ceny prądu elektrycznego

Odbyło się drugie posiedzenie komisji rozjemczej, powołanej przez min. Przemysłu i Handlu dla wypowiedzenia się w sprawie ceny elektryczności w Warszawie. Na posiedzenie to pełnomocnicy elektrowni warszawskiej nie stawili się, nadsyłając pismo, że, zakwestjonowawszy zasadniczo kompetencje komisji, przedstawiciela swego na posiedzenie nie wydelegowali, gotowi są natomiast złożyć wszelkie żądane przez komisję materjały.

Wobec tego komisja wysłuchała tylko dłuższych szczegółowych wyjaśnień rzeczników magistratu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TYDZIEN ROLNICZY

Projekt w skali międzynarodowej

Jeżeli oderwiemy się na chwilę od naszych kłopotów codziennych i rzucimy okiem na szersze horyzonty, przekonamy się bez trudu, że przeciwności, jakie rolnik polski ma do zwalczania, są w niemniejszym stopniu udziałem producenta rolniczego na całym świecie. Porównanie różnych warunków produkcji, a przedewszystkiem handlu rolniczego nieodparcie nasuwa na myśl plany zaradzenia złemu w skali międzynarodowej. Chociażby te rzeczy nie były już teraz wykonalne, warto im się przyjrzeć.

Leży przed nami sprawozdanie znanego polityka i ekonomisty francuskiego, p. Delaisi, który zwiedził Wschodnią i Środkową Europę, od Finlandji do Grecji, a następnie odbył podróż przez wszystkie prowincje Kanady. To, co zaobserwował streszcza w następujący sposób:

„W Kanadzie, gdy tylko zboże jest wymłócone, automobil ciężarowy zabiera je i wiezie, ładując naraz 5 ton, po dobrze utrzymanej szosie do najbliższego elewatora. Przewozi je szybko, odbywając kilka kursów dziennie. Koszt transportu jest bardzo mały. W elewatorze ziarno jest oczyszczane i segregowane. Producent dostaje na nie kwit imienny, oznaczający gatunek towaru. Taki kwit może sprzedać, lub deponować w banku rolnym, otrzymując nań awans w rozmiarze 60 do 80 proc. wartości. Pozwala mu to opłacić natychmiast koszty produkcji i zbioru, oraz wyklucza wszelkie koszty pośredników. Za centnar pszenicy sprzedany w Londynie po 80 franków, farmer kanadyjski dostaje na czysto 55 fr. Przedsiębiorca transportowy, elewator i bank nic nie tracą, przeciwnie, otrzymują całkowity zwrot swoich kosztów wraz z niewielkim zyskiem.

Inaczej zupełnie musi sprzedawać rolnik polski. W miejscowościach oddalonych od kolei o parę dziesiątków kilometrów, musi przewozić zboże końmi lub wołami, po drodze piaszczystej lub rozmokłej, ładując na wóz 10 centnarów, tracąc cały dzień, aby sprzedać zboże w stanie niedostatecznie oczyszczonym, nie nadające się do standartowej klasyfikacji. Aby tego uniknąć, rolnik polski sprzedaje zboże pośrednikowi, który usiłuje obniżyć cenę w czasie omłotów zbóż i który sam je sprzeda taniej na rynku wewnętrznym, jako towar niejednolity. Ponadto, przy braku kredytu, rolnik nie może doczekać chwili korzystniejszej dla zbytu. W tych warunkach nie pozostaje mu za centnar więcej, niż 35 franków".

Pomimo tych nierównych warunków, dzisiaj obaj rolnicy: polak i kanadyjczyk są jednakowo zrujnowani. Konkurowali z sobą przez długie lata. Kanadyjczyk był lepiej uzbrojony. Polak miał za sobą zdolność dostosowania swych wymagań życiowych do znacznie mniejszej skali wydatków osobistych.

Obecny stan rzeczy nasuwa p. Delaisi następujący projekt poprawy.

W ciągu pięciu lat należy wybudować w Europie Wschodniej (autor rozumie pod tem mianem kraje bałtyckie, Polskę i cały półwysep Bałkański), 400.000 kilometrów dróg bitych, 10.000 km kolei i odpowiednią sieć elewatorów.

Koszt tej olbrzymiej inwestycji oblicza na 70 miljardów franków. Oblicza dalej, że około 30 miljardów z tej sumy wróciłoby do krajów przemysłowych Europy Zachodniej, w formie zapłaty za maszyny, narzędzia etc., potrzebne dla budowy dróg i elewatorów. Reszta obciążyłaby kraje, w którychby robiono te inwestycje. Wiadomo, że państwa, rolnicze same tego zrobić nie mogą, bo nie mają pieniędzy. W tym celu należałoby stworzyć „Międzynar. pożyczkę robót publicznych" subskrybowaną w Bazylejskim Banku Wypłat Międzynarodowych pod kontrolą Ligi Narodów i gwarantowaną przez 10 państw korzystających z niej.

Korzyści z tej operacji finansowej byłyby niemałe. 60 miljonów ludzi, t. j. cała ludność Europy Wschodniej, mogłaby sprzedawać produkty swej ziemi o 30 do 35 proc. drożej. W tym stosunku zwiększyłby się ich dobrobyt i ich siła zakupu. Z tego skorzystałyby również kraje przemysłowe, mając możność sprzedawania swych towarów. I tu i tam byłoby mniej bezrobotnych. Po drugie 70 miljardów franków, leżących nieprodukcyjnie, mogłoby lepiej procentować.

Po trzecie, byłby zrobiony wielki krok naprzód w kierunku porozumienia i współpracy narodów, a Europa stałaby się mniej zależna od Ameryki.

Nie można nie przyznać, że są to korzyści bardzo poważne, zarówno pod względem materjalnym, jak i moralnym, ale żeby je osiągnąć, trzeba, aby polityka państw zainteresowanych nie kierowała się drobnemi względami egoistycznemi, aby zarówno ci, co mają kapitał, jak i ci, co go potrzebują, wyrzekli się szowinizmu nacjonalistycznego i zawiści sąsiedzkich.

Taki, lub podobny plan będzie mógł dojść do skutku, jeżeli państwa dostrzegą wreszcie dobrze zrozumiały interes wspólny, jeśli się odrodzi zaufanie w atmosferze wzajemnych ustępstw. Czy na to dzisiejsza Europa się zdobędzie?

Fr. K.

Racjonalne zadrzewianie kraju

Podróżnego, który z okien pociągu lub samochodu przygląda się krajobrazowi polskiemu, uderza przedewszystkiem znaczna ilość obszarów, niepokrytych żadną roślinnością i niewyzyskanych nawet jako pastwiska. W mniej żyznych okolicach kraju nieużytki takie są niemal co krok spotykane. Z drugiej strony widzi się również wiele dróg, a nawet ważniejszych szos, nieobsadzonych nawet najskromniejszemi drzewkami. Puste drogi tworzą przykry dla oka — monotonny widok, są niezacienione w lecie, a trudne do odszukania w razie śnieżycy w zimie. Razi to szczególnie każdego, kto zwiedzał Zachodnią Europę i pamięta, jak tam każda niemal piędź ziemi jest odpowiednio wyzyskana i nawet na najgorszych gruntach rosną jakieś pożyteczne czy ozdobne rośliny, a wszelkie drogi, przez umiejętne wysadzanie drzewami, zamienione są w piękne i cieniste aleje.

Zadrzewienie nieużytków jest rzeczą, z punktu widzenia gospodarczego, korzystną, a dla kraju ze wszech miar pożyteczną. Każdy właściciel gruntu, nie nadającego się do uprawy ze względu na swą nieurodzajność, piaszczystość, czy też nadmierną wilgoć, powinien we własnym, dobrze zrozumianym interesie, zdobyć się na jednorazową stosunkowo niewielką inwestycję i postarać się o stopniowe chociażby zalesienie tych bezużytecznych gruntów.

Niema prawie tak jałowego gruntu, na którymby się nie dało zasadzić jakiegoś gatunku drzew. Sosny udają się na najgorszych piaskach, mokradła można obsadzić wikliną; np. topola niekłańska, niedawno wprowadzona, nadzwyczaj odporna odmiana kanadyjskiej topoli, mająca minimalne wymagania co do gruntu, rozwija się znakomicie, tak na gruntach podmokłych, jak i nieurodzajnych piaskach, a posiada jeszcze tę zaletę, iż po 30-tu latach nadaje się już do eksploatacji. W żyźniejszych i bardziej zaludnionych okolicach możnaby z wielkim pożytkiem wysadzać drogi drzewami owocowemi.

Niestety, pomimo widocznych i niezaprzeczalnych korzyści, jakie dać może sadzenie drzew, idea ta jest mało popularna w społeczeństwie, a rolnicy wobec kryzysu boją się wszelkich inwestycyj.

Zadrzewianie kraju ma znaczenie nietylko dla gospodarstw prywatnych, ale i dla całego społeczeństwa. Względy zdrowotne wymagają, aby zadrzewienie kraju było możliwie gęste, zaś badania meteorologiczne wykazały, iż lasy mają bardzo korzystny wpływ na klimat. Oprócz tego, zalesienie kresów państwa jest nader ważne z punktu widzenia obrony kraju.

To też jeżeli państwo w drodze ustawy stara się ochronić lasy przed rabunkową gospodarką, powinno ono z drugiej strony wszelkiemi dostępnemi środkami popierać ideę zadrzewiania kraju. Takim środkiem, stosunkowo mało kosztownym, byłaby odpowiednia propaganda, którаby rzuciła w szerokie masy hasło sadzenia drzew i wskazała korzyści, jakie tą drogą można osiągnąć.

Należałoby np. ustalić jakiś „narodowy dzień sadzenia drzewek", można również wprowadzić jakiś medal, czy odznakę — rodzaj francuskiej „Merite Agricole" — dla wszystkich, którzy się zasłużyli idei zadrzewienia kraju, a więc dla wójtów i sołtysów, którzy w swoich gminach i wsiach rozwiną najbardziej owocną działalność około krzewienia tej idei, dla tych właścicieli ziemskich, którzy okażą największą gorliwość w zadrzewianiu nieużytków; można wyznaczyć premje za najpiękniejsze okazy drzewek i t. p.

Taka „psychologiczna" propaganda może stosunkowo niewielkim kosztem przyczynić się do upiększenia naszego kraju i przysporzenia mu bogactw naturalnych.

Przykładem dla nas powinny być Włochy, gdzie Mussolini w głębokiem zrozumieniu ważności kwestji zalesienia kraju dla jego bogactwa narodowego, wydał przed trzema laty dekret, nakazujący włościanom sadzenie topoli, wyznaczając równocześnie odpowiednie premje pieniężne.

Skutkiem tej akcji zasadzono w 68 prowincjach w ciągu dwóch lat ponad 3 miljony drzewek, co jest dowodem, jak wielki rezultat może osiągnąć mądrze pomyślana akcja rządowa w kierunku zalesiania kraju.

A. M.

Obciążenia gospodarstw powstałych z parcelacji

Większą część udzielonych przez Państw. Bank Rolny pożyczek w listach zastawnych, stanowią pożyczki na kupno gruntu, celem utworzenia gospodarstw, przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Pożyczki te udzielane nabywcom parcel ze względu na wysokie oprocentowanie, stały się wkrótce dla dłużników poważnym ciężarem, utrudniającym zagospodarowanie się na roli i wpływającym hamująco na proces przebudowy ustroju rolnego.

Biorąc pod uwagę ogólną sumę pożyczek w listach zastawnych, wypłaconych do dnia 1 kwietnia 1932 i dzieląc ją przez ilość hektarów nowopowstałych gospodarstw, otrzymamy, że 1 ha tych gospodarstw jest obciążony przeciętnie: w całej Polsce zł. 552; na poszczególne województwa obciążenie wypada następująco: warszawskie 627, łódzkie 634, kieleckie 779, lubelskie 719, białostockie 342, wileńskie 208, nowogródzkie 261, wołyńskie 498, poleskie 184, krakowskie 1.361, lwowskie 876, stanisławowskie 688, tarnopolskie 783, poznańskie 903, pomorskie 615, śląskie 1.222.

Z przytoczonych cyfr widać, że przeciętne obdłużenie jednego hektara waha się w szerokich granicach od zł. 184 do 1.361. Jednakowoż w stosunku do wartości ziemi, w obecnym zwłaszcza czasie, jest to zadłużenie duże, tembardziej, że oprocentowanie jest stosunkowo wysokie.

Zważyć jednocześnie należy, że wyżej przytoczone kwoty stanowią nominalne sumy długów, podczas, gdy w rzeczywistości suma zrealizowanych przez rolników kredytów parcelacyjnych wynosi około 80 proc. nominału. Wynika z tego, że przy nominalnem oprocentowaniu 7, faktyczny procent wynosi 9. Płacenie tak wysokiej stopy przez lat 30, jest niewątpliwie zbyt trudnem dla gospodarstw rolnych, tembardziej, że nabywcami ziem z parcelacji byli przedewszystkiem bezrolni i małorolni, a więc ludność najsłabsza finansowo na wsi. Ludność ta niezależnie od pożyczki na kupno gruntu, musiała zapożyczać się równolegle na zagospodarowanie, tak, że od samego początku wejścia na własną gospodarkę znalazła się w sytuacji finansowo trudnej.

W związku z obniżoną dochodowością warsztatów rolnych i z nieproporcjonalnym spadkiem cen ziemi, położenie gospodarstw, powstałych w drodze parcelacji, jest nad wyraz trudne, tak, że powstaje problemat dostosowania ich zadłużenia do możliwości płatniczych. Jest to sprawa dużej wagi i nierozwiązanie jej stawia pod znakiem zapytania całą działalność parcelacyjną z lat ubiegłych.

Z rynków zbożowych

Fatalnie układają się stosunki na zbożowych rynkach odbiorczych ze względu bądź na ich samowystarczalność, bądź też na ograniczenie konsumcji. Do niedawna Francja, Niemcy i Włochy odbierały około 28 proc. całej ilości pszenicy, będącej w obrocie światowym. W tej chwili Niemcy ze względu na urodzaj wszystkich zbóż nietylko nie będą nic importowały, ale według wszelkich oznak przygotowują się do roli państwa dumpingowego, które będzie forsowało wywóz zbóż przy pomocy bardzo wyskich premij. Drugie z wymienionych państw, t. j. Francja, ma przed sobą do rozwiązania trudne zadanie ulokowania na rynkach zagranicznych 5 milj. q. pszenicy, a więc oczywiście importować również nie będzie. Wreszcie Włochy, naskutek „Battaglia del Grano", już w zeszłym roku zmniejszyły swój przywóz z 974.000 q. zbóż do 644.000 q., w tym roku zaś zbiory przyniosły zamiast 66.5 milj. q., 72 milj. q. Jasną więc jest rzeczą, że import włoski w zakresie zbóż ulegnie dalszemu i to wydatnemu ograniczeniu.

Jeżeli dodać do powyższego, że Hiszpanja ma zbiory pszenicy o 1 miljon tonn większe, aniżeli w roku ubiegłym, że Austrja i Czechosłowacja są niemal wystarczalne, oraz że państwa północy mają lepsze zbiory, a prócz tego zaprowadziły kontrolowany przywóz, łatwo będzie wywnioskować, że eksporterzy nie będą dysponowali zbyt pojemnym rynkiem odbiorczym. Dlatego też horoskopy na dalszą metę w zakresie cen światowych przedstawiają się niepokojąco.

Wbrew wszystkim jednak rachubom, ubiegły tydzień wykazuje utrzymanie dotychczasowego poziomu cen, a nawet na rynkach amerykańskich zaznaczyła się niewielka zwyżka. Wydaje się, że do czasu wyborów prezydenta w Stanach Zjednoczonych interwencjonizm ze strony państwa będzie tak silny w tym kraju, iż zdoła na pewien okres czasu uniemożliwić ujawnienie się faktycznych stosunków ekonomicznych. Jak silnie zareagują rynki po ustaniu takiego interwencjonizmu wobec istnienia kolosalnych starych zapasów, trudno przewidzieć, jednakowoż niewątpliwie reakcja ta będzie duża.

Dowodem, że stosunki, pomimo wysokich notowań na giełdzie w Chicago, nie są dobre, są uchwały farmerów z 11 stanów, nawołujące do wstrzymania się od dostarczania wszelkich artykułów rolnych na sprzedaż. Farmerzy mają dość olbrzymiej rozpiętości między cenami, jakie otrzymują sami, a cenami giełdowemi. Przeciętna cena płacona rolnikom, wynosi za buszel: pszenica 38,8 centa, kukurydza 20,4, owies 13, a nawet w stanie Bakota tylko 8. Tymczasem w dniu 23 września r. b. (cyfry w nawiasach z 17 b. m.) na giełdzie w Chicago notowano w centach amerykańskich za buszel z dostawą na grudzień: pszenica 54 1/2 (53), kukurydza 29 3/8 (29 5/8), owies 18 1/8 (18), żyto 34 7/8 (33 7/8).

Pszenica kanadyjska jest tańsza obecnie od amerykańskiej o 5 centów złotych na buszlu, co pozwala jej konkurować skutecznie ze wszystkimi eksporterami. To też w ciągu ubiegłego tygodnia wyeksportowano ponad 2 miljony buszli, głównie do Anglji i Chin.

Rosja rozpoczęła energiczną wysyłkę jęczmienia oraz niewielkich ilości pszenicy, głównie w celu pokrycia zawartych już kontraktów. Pomimo wszystko liczyć się trzeba z tem, że Rosja pojawi się na rynkach z pewnemi ilościami zboża, których jakość nie pozwoli jednakowoż na konkurencję ze zbożem kanadyjskiem.

Na rynku angielskim zaznacza się duży popyt, ponieważ zapasy portowe są stosunkowo szczupłe. Pozwoliło to Niemcom na ulokowanie dość znacznych partyj pszenicy (w ubiegłą środę przeszło 10.000 tonn) po stosunkowo dobrych cenach. Łatwość eksportu wywarła dodatni wpływ na rynek berliński, gdzie zaznaczyła się nieznacznie zwyżka cen na pszenicę i na owies, podczas gdy pozostałe zboża utrzymały się przy poprzednich notowaniach.

W Rotterdamie ceny pozostają niemal bez zmiany.

O ile obrót pszenicą w ciągu okresu sprawozdawczego był bardzo duży, o tyle pozostałe zboża wykazują obroty niewielkie, co zaznacza się nawet na rynkach kukurydzy. Podaż ze strony państw naddunajskich jest bardzo nierównomierna i nie znać jeszcze wydatnego nacisku ze strony sprzedawców, tak samo załadowania ze strony Argentyny są bardzo nieznaczne.

Na rynkach krajowych usposobienie spokojne, tranzakcje nieduże, ceny zniżkują.

er.

Eksport zbóż z Polski

Eksport zbóż w roku gospodarczym 1931-32 był znacznie słabszy, aniżeli w dwóch poprzednich latach. Nie obniżył się jedynie wywóz jęczmienia. Liczbowo ekspor' przedstawiał się w tonnach następująco (pierwsza cyfra z 1931-32 r., druga z 1930-31, trzecia z 1929-30): żyto 92.614 — 224.980 — 237.960, jęczmień 140.143 — 122.809 — 140.581, pszenica 22.586 — 38.680 — 47, mąka 31.751 — 82.597 — 12.845, słód 1.469 — 1.509 — 480, kasza jęczmienna 16 — 135 — 29.

Eksport zbóż w 1931-32 był uskuteczniany głównie przez Zakłady Przemysłowo-Zbożowe (żyto i pszenica), oraz przez firmy, położone w województwach zachodnich i w Gdańsku (mąka i jęczmień).

W szczególności P. Z. P. Z. wyeksportowały 97,4 proc. całej ilości wywiezionego żyta, 79,1 proc. pszenicy i 13,5 proc. jęczmienia. Mąkę w 39 proc. wywiozły P. Z. P. Z., w 36,5 proc. firmy województw zachodnich, w 12,9 proc. firmy województw południowych. Cały prawie eksport słodu i kaszy przypada na województwa zachodnie. Znacznym zmianom uległy kierunki wywozu żyta i pszenicy, podczas, gdy wywóz jęczmienia utrzymał swe dawne rynki odbiorcze.

Wydatki na premje zbożowe były w 1931-32 roku znacznie mniejsze, niż w latach ubiegłych, mianowicie wyniosły zł. 15.290.728, wobec zł. 29.906.079 w 1930-31 r., i zł. 23.304.124 w 1929-30. Za trzy lata istnienia premij eksportowych na zboża i ich przetwory, wydatek skarbu państwa na ten cel wyniósł 68.5 milj. zł.

— TARGI NA JĘCZMIEŃ BROWARNY

Przypominamy, że dn. 7, 8 i 9 października odbędą się w Poznaniu pierwsze ogólnopolskie targi na jęczmień browarny, połączone z pokazem najnowszych maszyn do czyszczenia i sortowania ziarna. Pozatem przewidziane jest wygłoszenie w czasie targów szeregu referatów na tematy, związane z produkcją i zbytem jęczmienia. Referaty te wygłoszą wybitni teoretycy i praktycy.

Organizatorzy targów spodziewają się przybycia licznych kupców i przedstawicieli browarów zarówno z kraju jak i z zagranicy.

Nikły zbyt nawozów sztucznych

W związku z dojściem do skutku porozumienia w sprawie utworzenia międzynarodowego syndykatu nawozów sztucznych, grupa polska uzyskała na pierwszy rok umowy syndykackiej kontyngent eksportu 9.000 ton czystego azotu, t. j. około 45 tys. ton różnych nawozów azotowych. W obecnej sytuacji światowej w handlu nawozami sztucznemi umowa ta uważana jest za korzystną, mimo, że w roku ubiegłym eksport produktów azotowych samej fabryki mościckiej wynosił około 55 tys. ton.

W sierpniu wyeksportowała fabryka w Mościcach 4,1 tys. ton siarczanu azotu, wykorzystując przez to kontyngent lipcowy i sierpniowy. Sprzedaż nawozów sztucznych w kraju od początku sezonu jesiennego, t. j. od 1 lipca r. b. była minimalna i wynosiła zaledwie 713 ton. Fabryka związków azotowych w Chorzowie otrzymała zamówienia przedewszystkiem na azotniak i tomasynę azotniakową i sprzedała tych nawozów 5,3 tys. ton. Produkcja obydwóch fabryk przewyższa sprzedaż, skutkiem czego tworzą się zapasy gotowych wyrobów.

Wobec kontyngentów niemieckich

Oprócz wiadomości, zapowiadających rozpoczęcie bojkotu towarów niemieckich w Holandji, prasa niemiecka przynosi szereg nowych informacyj z zagranicy o ujemnych następstwach, jakie pociągnie za sobą dla niemieckiego życia gospodarczego wprowadzenie kontyngentów importowych.

Dyr. Węgierskiej Kasy Rolniczej w Budapeszcie Marschall oświadczył przedstawicielowi prasy węgierskiej, że ostatnio wysokie gatunki masła węgierskiego wyrobiły już sobie rynki w Niemczech. Wprowadzenie kontyngentów utrudni jeszcze bardziej, niż dotychczas obroty handlowe pomiędzy Niemcami a Węgrami. Rzecz oczywista, że niemieckie zarządzenia spotkać się muszą z odpowiedniemi zarządzeniami odwetowemi. Podwyższenie cła na śledzie wywołało już odpowiednią reakcję w Norwegji. Szereg firm wzbrania się czynić nowych zamówień na wyroby włókiennicze w fabrykach niemieckich, a te, które już zamówienia posiadają, starają się zawarte umowy anulować.

Również z Bremy nadchodzą wiadomości, że wielkie towarzystwa importowe bananów zamierzają w razie wprowadzenia kontyngentów zwinąć całkowicie swoje przedsiębiorstwa, a import bananów do Europy skierować przez port w Rotterdamie. Oznaczałoby to dla portu bremeńskiego dużą stratę, gdyż w roku ub. transporterzy bananów zatrudniali 65 wielkich parowców i 62 mniejsze, obsługiwane m. in. Szwecję i Norwegję.

Wychodzący w Amsterdamie „Algemene Handelsblad" zawiera głos w sprawie zarządzeń kontyngentowych niemieckich, pisząc, iż Niemcy wkrótce zobaczą, że nie zdołają eksportować nie importując i że nie dostaną pieniędzy z zagranicy, jeżeli będą przeciwdziałali wymianie towarów zarządzeniami, jednostronnie popierającemi własną produkcję.

INFORMACJE

— WYPŁATY ZWROTÓW CEŁ

Min. Skarbu komunikuje, że do dokonywania zwrotów ceł według kwitów wywozowych za wywiezione zboże, produkty przemiału oraz słód jak również bekony i szynki są upoważnione urzędy celne w Warszawie, Poznaniu i Lwowie.

W dniach ostatnich urząd celny w Poznaniu nie miał wystarczających wpływów dla dokonania zwrotów według zgłoszonych do zrealizowania kwitów wywozowych, gdyż zwroty te w jesiennych miesiącach wynoszą bardzo duże sumy.

Min. Skarbu wydało zarządzenie przekazania większych kwot do dyspozycji urzędu celnego w Poznaniu i obecnie wszelkie trudności przy wypłatach zwrotów już są usunięte.

— STAN PLANTACYJ BURACZANYCH

Ostatnie tygodnie odznaczały się prawie zupełnym brakiem opadów przy dość wysokiej temperaturze. Susza powodowała twardnienie i pękanie gleby.

Chwościk buraczany, który szerzy się z coraz większą siłą, opanowuje miejscami całe plantacje, czyniąc poważne szkody. Ponadto zanotować należy kilka wypadków parcha pierścieniowego. W tych warunkach rozrost buraków został w znacznym stopniu wstrzymany; liście przybierają wygląd schorzały, żółto-bronzowy.

— NADPRODUKCJA KARTOFLI W NORWEGJI

Zbiory kartofli w Norwegji przedstawiają się tak imponująco, że rząd zamierza, drogą obowiązujących postanowień, ułatwić ich konsumcję w kraju, ponieważ o eksporcie mowy być nie może. Projektowany jest nakaz dodawania mąki kartoflanej przy wypieku chleba, zwiększenie produkcji spirytusu i dodawania go do benzyny.

— PODWYŻKA CEŁ WE FRANCJI

Francja podwyższyła cła przywozowe od kukurydzy, owsa i żyta do 40 fr. od 100 kg. Dotychczas kukurydza opłacała 24 fr., owies 30 fr. i żyto 35 fr.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 29-go DNIA SEZONU JESIENNEGO (29.IX)

Rozegrano 8 gonitw po dobrym lekkim torze, przy małym napływie publiczności. Wyniki wszystkich bez żadnych wyjątków gonitw, choć niezawsze oczekiwane, lecz miarodajne. Dużą sensację wywołały przegrane, 2 l. Wisusa, po którym można było oczekiwać lepszego zachowania się w wyścigu, jak również Wagrama, który przegrał do 3 l. Karambola.

Gonitwa I. Nagroda 2100 zł. dla dwuletnich, dystans 1100 m. Niezmiernie przewlekły start wskutek niesfornego się zachowania Granka, który koniec końców w dystans nie rusza. W ten sposób pozbywszy się jedynie groźnego rywala, wyścig, od startu do celownika wygrała kl. Tina (po Thunichtgut i Framnlies hod. p. St. Karlowskiego) własność Grona oficerów K. O. P. drugie miejsce finiszem o 1 dł. zajęła Elita, trzecia Enigma o 7 dł., czwarty i ostatni Maraton II. Wygrane w 1 m. 8 s. tot. 16 fr. 13 i 29 zł.

W gonitwie o nagrodę 4000 zł. (pozagrupową) na dystansie 2200 m. zwycięzcą okazał się 3 l. Karambol (po Villars i Celia) p. B. Hessena, który łatwo pobił mającego dłuższą przerwę w robocie 4. Wagrama, trzeci Nurt. Wygrane w 2 m. 23½ s. o 3 dl., trzeci o 4 dł. tot. 45 zł.

W gonitwie rozgrywanej na krótkim 850 mtr. dystansie dla dwuletnich o nagrodę III-ej kategorji łatwo zwyciężył og. Tintoretto st. „Lubicz“ (po Palatin i Tihany hod. p. H. Woźniakowskiego bijąc o 3 dł. Levana trzecia bliska Honorata w pobitym polu Greta, Armanda, Markiza i Baby. Wygrane w 55 s. tot. 25 fr. 13, 15 i 18 zł.

Siedmiotysięczną pozagrupową nagrodę w gonitwie na dystansie 850 mtr. bardzo łatwo zdobyła przebywając dystans w 53 s. 2 l. Apatin własność i hodowli p. L. Dydyńskiego bijąc pole złożone z 5-ciu rywalizujących z nią rówieśników z Wisusem, stylowym zwycięzcą „Produce“ na drugim u celownika miejscu, który widocznie zatracił już swoją doskonałą formę, trzecią o 10 dł. była Bernina dalej Amarat i Markiza tot, 58 fr. 16 i 12 zł.

Gonitwę o nagrodę 2100 zł. dla 3 l. i starszych w efektownej walce na finiszu zdobył 3 l. Kapitol Grona oficerów 10-go pułku Ułanów (po Villars i Eleonora hodowli Stada Państwowego) bijąc o ½ dł. Chapeau Bas trzeci o 2½ dł. Marat-On, ostatni faworyt publiczności 3 l. Doż. Wygrane w 2 m. 24 s. tot. 53 fr. 25 i 29 zł.

Drugą gonitwę o nagrodę 3-ej kategorji (1800 zł.) dla dwuletnich na dystansie 850 mtr. w polu złożonym z 5-ciu współzawodników przodując na całym dystansie pewnie wygrała Granica (po Illuminator i La Garçonne hod. p. K. Wodzińskiego) st. „Ktery-Szepietów“, o 2 dł. od Enklawy za którą trzecia blisko finiszująca Konstancja w pobitym polu Jejmość i Purpura. Wygrane w 45 s. tot. 18 fr. 13 i 18 zł.

Gdzie i jak chciała dowolnie pobiła pole złożone z 4-ch współzawodników 5 l. Dobra-Wróżka p. p. Mencel zdobywając nagrodę IV-ej najniższej kategorji (1600 zł.) od Złotej Pantery o 8 dł., trzecia Ramba i ostatni Dr. Oskar. Wygrane w 1 m. 42½ s. tot. 14 fr. 11 i 14 zł.

W ostatniej gonitwie dnia o nagrodę 1800 zł. dla 4 let. i starszych w walce stoczonej na finiszu bijąc o ½ dł. 5 let Dama za którym trzeci o 2 dł. Jaszczur zwycięstwo odniosła 4 l. Hanka st. „Lubicz“ przebywając dystans 2100 mtr. w doskonałym czasie 2 m. 15 s. czwarty i ostatni prowadzący do stajen Jarema tot. 22 fr. 11 i 11.

J. M. G.

Spis zapowiedzi 110/32 III

Zapowiedź

PODAJE SIĘ DO OGÓLNEJ WIADOMOŚCI, ŻE

I. nieżonaty absolwent wydziału weterynaryjnego U. W. **Czesław Skibiński**, zamieszkały w Poznaniu, przedtem w Warszawie i Jarocinie, syn rolnika Jakóba Skibińskiego, zamieszkałego w Bugaju, powiecie chodzieskim i tegoż małżonki Marjanny z domu Nowakównej, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Bugaju,

II. niezamężna **Teresa, Helena Namasłowska**, bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu, córka kupca podróżującego, Andrzeja Namasłowskiego, zmarłego względnie zamieszkałego w nieznanej miejscowości i tegoż małżonki Marji, Katarzyny z domu Limańskiej, zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 14 dni. Obwieszczenie nastąpić winno

W Poznaniu, Warszawie i Jarocinie

Poznań, dnia 28 września 1932 r.

(pieczęć) Urzędnik stanu cywilnego

(—) Chybiński.

Radjo

AUDYCJE ROLNICZE

W niedzielę 2 października na program rolniczy rozgłośni warszawskiej złożą się następujące pogadanki:

O godz. 14.05 inż. Zygmunt Kobyliński mówić będzie o „zakończeniu prac konkursowych młodzieży wiejskiej“. Pogadanka ta przeznaczona jest specjalnie dla młodzieży, ci wszyscy jednak, którzy śledzą postępy i rozwój pracy oświatowo-rolniczej wśród młodego pokolenia, prowadzonej metodą konkursu, z ciekawością wysłuchają odczytu, w którym prelegent zobrazuje stan prac, prowadzonych przez młodzież i omówi jednocześnie wszystkie czynności związane z zakończeniem tegorocznych konkursów rolniczych.

O godz. 14.40 p. Zofja Więckowska wygłosi pogadankę „O krzewach jagodowych“. Omówione zostaną wszystkie rodzaje krzewów hodowanych w naszych ogrodach. Prelegentka poda wymagania ich, najwłaściwszy sposób pielęgnacji, ochrony przed szkodnikami, zbioru owoców i przechowania. Odczyt powyższy niewątpliwie zachęci rolników do lepszej pielęgnacji krzewów.

OPERETKA FRANCISZKA LEHARA „EWA“

W poniedziałek 3 października o godz. 20.00 zostanie nadana ze studja warszawskiego operetka w trzech aktach Franciszka Lehara p. t. „Ewa“ w reżyserji i radjofonizacji Michaliny Makowieckiej w wykonaniu Anieli Szlemińskiej, Zofji Ważyńskiej, Aleksandra Wasiela, Maurycego Janowskiego i innych. Dyryguje Wacław Elszyk. Operetka ta pełna jest niezwykle pięknych i sentymentalnych melodyj.

PONIEDZIAŁEK
3 października

12.45 — Płyty. **16.00** — Skrzynka Pocztowa. **16.15** —Lekcja francuskiego. **16.40** — „Drzewo Matki Boskiej w Egipcie“ — p. A. Lepecki. **17.00** — Koncert solistów w wyk. M. Święcickiej (fort.), J. Mechówny (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). **18.00** — Muzyka taneczna. **19.20**— Skrzynka Rolnicza. **19.30** — Na widnokręgu. **19.45** — Prasowy Dz. Radjowy. **20.00** — **Operetka Fr. Lehara „Ewa“ w radjof.** i reż. M. Makowieckiej w wyk. A. Szlemińskiej, Z. Ważyńskiej, A. Wasiela i M. Janowskiego. Dyr. W. Elszyk. W przerwie sport. **22.00** — Skrzynka Techniczna. **22.15** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 267 z dn. 27 b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 30.9

WALUTY

Belgja 123,80, Szwajcarja 172,03 — 172,05, Londyn 30,80, N.-Jork 8,92, Paryż 34,95½, Włochy 45,79, Gdańsk 173,46.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.59 zł.

Tendencja dla dewiz niejednolita, dla akcyj trochę słabsza, dla pożyczek mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4% Poż. Inw. 99.50, 4% Poż. Dol. 48.75 — 48.70 — 49.25, 8% L. Z. B-ku Roln. 94, 8% L. Z. B-ku G. K. 94, 7% L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7% L. Z. B-ku G. K. 83.25, 8% Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 10% Poż. Kol. 100.25, 7% Poż. Stab. 52.50 — 54 — 53, 8% Miejskie 58.25 — 59 — 58.75 — 59.25.

AKCJE

Bank Polski 88.50 — 88 — 88.50, Sole potasowe 75, Starachowice 9.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 29.9. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1439 ton, w tem żyta 440 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.00—16.25, pszenica jednolita 26.00—27.00, pszenica zbierana 25.00—26.00, owies jednolity 16.50—17.50, owies zbierany 16.00—16.50, jęczmień na kaszę 16.00—16.50, jęczmień browarowy 18.50—19.50, gryka 17.00—19.00, proso 18.00—20.00, groch polny jadalny z workiem 25.00 — 28.00, groch Victoria z workiem 26.00—30.00, fasola —.———.—, peluszka 18.50—20.00, rzepak zimowy 41.00—42.50, siemie lniane bazis 33.00—35.00, koniczyna biała surowa 120—160, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 160—200, koniczyna czerwona sur. 110—130, bez kanianki 130—145, mąka pszenna luksusowa 46—51, mąka pszenna 4/0 41—46, mąka żytnia pytlowa 28.00—30.00, żytnia sitkowa 22.00—24.00, żytnia razowa 22.00—24.00, otręby pszenne 10.50—11.00, średnie 10.00—10.50, żytnie 8.25—8.75, kuchy lniane 18.50—19.50, rzepakowe 16.00—16.50, słonecznikowe 17.00—17.50, ziemniaki jadalne 4.00 5.00, łubin niebieski —.———.—, żółty —.———. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 29.9. Żyto 15.00 — 15.30, pszenica 23.50—24.50, jęczmień 64—66 kg. 15.00—15.50, 68 kg. 15.50—16.50, browarny 18.00—20.00, owies 12.75—13.25, owies nadający się do siewu —.———.—, mąka żytnia 65% 23.00—24.00, pszenna 65% 37.50—39.50, otręby żytnie 8.75—9.00, pszenne 9.00—10.00, pszenne grube 10.00—11.00, rzepak 34.00—35.00, rzepik zimowy 34—39, gorczyca 36—42, wyka letnia —.—, peluszka —.——, groch Victoria 20—23, Folgera 30—34, łubin niebieski ——.—, żółty ——.—, mak niebieski 78—86, koniczyna biała 140—175. Ogólne usposobienie spokojne.

LWÓW, 29.9 Ceny rynkowe za 100 kg. parytet Podwołoczyska: pszenica krajowa dworska 23.75—24.25, zbiorowa 20.00—21.50, fasola krasa 18—20, łubin niebieski 10.0—11.0, otręby pszenne 7.00—7.25. Ceny rynkowe parytet Lwów: pszenica krajowa zbiorowa 22.00—22.50. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 76.6.9, temp. 15.2, wilgotność w %% 80, stan nieba pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1.X.32 r.: rankiem mglisto potem pogoda słoneczna o słabych wiatrach z południowego-wschodu. Temperatura bez większych zmian.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI